Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta krakowska

Krakow, wtorek 9 stycznia 1962 r.

Rok XIV
Cena 50 gr
Wyd. A
Nr 7 (4236)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Elektryfikacja obwodnicy i krakowskiego węzła kolejowego — zakończona

Pod koniec przyszłego roku elektrycznym do Rzeszowa

W związku z rozbudową Huty im. Lenina i koniecznością coraz sprawniejszych dostaw rudy, elektryfikacja linii kolejowych koncentruje się ostatnio w woj. krakowskim, a tempo tych prac zostało obecnie znacznie przyspieszone.

Zgodnie z terminem, oddano do eksploatacji ostatni odcinek (z Podłęża do Nowej Huty) wielkiej tzw. „obwodnicy" tj. linii Kraków — Podłęże — Nowa Huta — Batowice — Kraków. Równocześnie zelektryfikowano większą część ogromnej stacji rozrządowej koło Nowej Huty. Elektryfikacja węzła krakowskiego została więc całkowicie zakończona.

Ukończenie w terminie wszystkich prac elektryfikacyjnych, mimo mrozu i wyjątkowo trudnych warunków terenowych, należy zawdzięczać niezwykle ofiarnej załodze Przedsiębiorstwa Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych.

„Pełną parą" idą teraz roboty elektryfikacyjne na linii Podłęże — Tarnów (część magistrali na Przemyśl — Medykę). Zawieszono tu już sieć trakcyjną i przebudowano stacje: Kłaj, Bochnia, Brzesko, Biadoliny, Bogumiłowice oraz trzy przystanki.

Na następnym odcinku magistrali tj. od Tarnowa do Rzeszowa ustawia się obecnie słupy trakcyjne. Jeszcze w tym roku przewidziana jest modernizacja wszystkich stacji tej linii.

Według przewidywań pociągi elektryczne do Rzeszowa powinny zacząć kursować w końcu III kwartału przyszłego roku.

Wkraczamy w trzeci rok obchodów Tysiąclecia

Miliony obywateli uczestniczyły w dotychczasowych uroczystościach

WARSZAWA (PAP)

Rozpoczynający się rok 1962 jest trzecim rokiem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, które zgodnie z uchwałą Rady Państwa trwać będą do 1965.

W okresie dwu poprzednich lat centralnymi wydarzeniami Tysiąclecia były: obchody 15-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy, 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, 40-lecia powstań śląskich, 300-lecia prasy polskiej, 60-lecie strajku dzieci wrzesińskich i szeregu innych.

W ciągu najbliższych lat 1962—65 obchody Tysiąclecia skupią się wokół ważnych dla dziejów naszego narodu rocznic — 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 100-lecia powstania styczniowego, 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego i wreszcie 20-lecia Polski Ludowej.

Podsumowaniu dotychczasowego dorobku obchodów oraz omówieniu ich treści i znaczenia w roku bieżącym i w latach następnych poświęcona była narada przewodniczących wojewódzkich komisji Tysiąclecia z udziałem członków prezydium Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia.

Oceniając dotychczasowy przebieg obchodów, zarówno J. Kalinowski w swoim zagajeniu jak i uczestnicy dyskusji podkreślali ich szeroki, ogólnonarodowy zasięg. Wyraża się to zarówno w liczbie milionów obywateli, którzy w okresie dwóch minionych lat wzięli udział w setkach uroczystości, w powszechnym wzroście zainteresowania dziejami naszego narodu, jak i w szerokim rozwoju badań naukowych i poważnej ilości wydawnictw.

W centrum zainteresowania narady znalazły się przede wszystkim zreferowane obszernie przez sekretarza naukowego PAN, prof. Henryka Jabłońskiego, założenia i plany obchodów Tysiąclecia w latach 1962—65. Jednym z najważniejszych zadań w przygotowywaniu tych obchodów — jak stwierdzono na naradzie — jest dążenie do nadania poszczególnym rocznicom i uroczystościom właściwej treści i charakteru. Np. jedną z ważniejszych rocznic przypadających w 1964 r. będzie 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obchody tej rocznicy będą przygotowywane tak, aby stały się świętem całej polskiej nauki, aby przebiegały przy czynnym współudziale wszystkich ośrodków naukowych i uniwersyteckich w kraju.

Ze szczególną troskliwością planuje się obchody uroczystości 20-lecia Polski Ludowej, które będą końcowym akcentem obchodów Tysiąclecia.

Obchodzone w roku bieżącym 20-lecie PPR stanowi punkt wyjścia do rozwijania prac naukowych oraz szerokiej akcji zaznajamiania społeczeństwa z najnowszymi dziejami Polski.

Szeroko omówiono na naradzie sprawę właściwego ukazania postępowej tradycji walk narodowo-wyzwoleńczych w Polsce. Toteż w przygotowaniach do obchodów 100 rocznicy powstania styczniowego szczególny nacisk położony zostanie na ukazanie roli, jaką odegrały w Polsce siły rewolucyjne oraz na ich powiązania z rodzącym się w ówczesnej Europie ruchem robotniczym.

Podczas narady poruszono również sprawę szerszego udziału młodego pokolenia w uroczystościach Tysiąclecia.

6 stycznia br. odbyło się w Warszawie podpisanie planu o współpracy na rok 1962 między Polską a Czechosłowacką Akademią Nauk.

Na zdjęciu: Plan ze strony Polski podpisuje członek rzeczywisty PAN, zastępca sekretarza naukowego PAN dr Ignacy Malecki, ze strony Czechosłowacji — dyr. Instytutu Historii, członek Prezydium Cz. A. N. prof. dr Josef Macek.

CAF. Fot. Matuszewski

W dniu 6 stycznia 1962 przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze wybitnego literata i działacza robotniczego Lucjana Rudnickiego, odznaczonego Orderem Budowniczego Polski Ludowej, z okazji 80-lecia urodzin pisarza. Na spotkaniu obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, Prezydium Związku Literatów Polskich i inni.

Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki w rozmowie z Lucjanem Rudnickim.

CAF. Fot. Uchymiak

Min. Trąmpczyński wyjechał do Moskwy

8 bm. wyjechał do Moskwy minister handlu zagranicznego prof. dr Witold Trąmpczyński. Weźmie on udział w posiedzeniu komisji handlu zagranicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki przyjął 8 bm. w Belwederze na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Cejlonu w Polsce T. B. Subasinghe, który złożył listy uwierzytelniające.

Erhard konferował z Ruskiem

WASZYNGTON (PAP)

Wicekanclerz NRF Ludwig Erhard konferował w poniedziałek z sekretarzem stanu USA Ruskiem na temat sytuacji berlińskiej i oznajmił potem reporterom — jak podaje agencja UPI — iż *„jest przekonany, że sojusznicy mogą polegać na twardej postawie USA"* w Berlinie zachodnim.

Erhard spotkał się w poniedziałek również z pomocnikiem sekretarza do spraw ekonomicznych, Martinem.

Wielka katastrofa kolejowa w Holandii

LONDYN (PAP)

Z powodu gęstej mgły i prawdopodobnie złego nastawienia zwrotnic, nastąpiła w poniedziałek z rana wielka katastrofa kolejowa w okolicach Utrechtu. Na odcinku między Hermelen i Woerden zderzyły się dwa pociągi pospieszne, jeden zdążający z Utrechtu do Rotterdamu, drugi zaś z Rotterdamu do Amsterdamu. Obydwa pociągi wyskoczyły z szyn, przy czym jeden z nich spadł z nasypu wysokości ok. 3 metrów.

Według pierwszych informacji ekip ratowniczych, śmierć poniosło 48 osób, ponadto zaś jest co najmniej 50 rannych. Jednakże pod spiętrzonymi szczątkami rozbitych wagonów znajduje się jeszcze wiele nie wydobytych ofiar, rannych, a niewątpliwie również zabitych.

Jest to według opinii miejscowych władz, najpoważniejsza katastrofa, jaka zdarzyła się kiedykolwiek w Holandii. W 1918 roku w wyniku zderzenia dwóch pociągów zginęły 42 osoby, a taka sama liczba odniosła rany.

Demonstracje OAS w Algierii

PARYŻ (PAP)

Ultrasi francuscy odpowiedzieli na wezwanie podziemnej organizacji wojskowej OAS przeprowadzenia w poniedziałek przed południem dwugodzinnego „strajku protestacyjnego". Równocześnie wywierali oni presję na innych Europejczyków, zmuszając ich do przyłączenia się do tej demonstracji.

Podobne demonstracje odbyły się w Oranie.

Francuskie „siły bezpieczeństwa" nie interweniowały.

Zamach na prezydenta Indonezji

3 osoby zabite, 28 rannych — Sukarno wyszedł bez szwanku

DJAKARTA (PAP)

Indonezyjska agencja prasowa Antara donosi, że w niedzielę dokonano zamachu na prezydenta Sukarno w chwili, gdy udawał się na wiec w hali sportowej w Makasarze. Zamach się nie udał. Granat rzucony przez nie wykrytego dotychczas zamachowca wybuchł w odległości stu metrów od prezydenta, raniąc 31 osób. Trzy z nich — dwie osoby dorosłe i jedno dziecko — zmarły na skutek odniesionych ran. Wśród rannych znajduje się czternaściorо dzieci, 10 dorosłych osób cywilnych oraz trzech policjantów i jeden żołnierz. Sam prezydent wyszedł bez szwanku.

Władze wojskowe tego okręgu aresztowały kilka osób.

Agencja UPI dodaje, że w kilka minut po zamachu prezydent wygłosił zapowiedziane przemówienie, owacyjnie witany przez kilka tysięcy uczestników wiecu, zgromadzonych w hali i tłumy mieszkańców miasta zgromadzone przed halą, ponieważ nie starczyło w niej już miejsca.

Jak podał rzecznik rządu zamachu dokonał prawdopodobnie jakiś agent holenderski.

Agencja informuje, że w kolumnie samochodów towarzyszących prezydentowi Sukarno znajdowało się 10 ambasadorów obcych państw oraz 13 ministrów rządu indonezyjskiego.

NOWY JORK (PAP)

Haski korespondent AP donosi, że rząd holenderski zamierza zwrócić się o wyjaśnienia do rządu USA w związku z tym, iż ambasador amerykański w Indonezji wznosił okrzyki „merdeka" (wolność) zabierając głos na wiecach poświęconych wyzwoleniu Irianu Zachodniego podczas obecnej podróży prezydenta Sukarno po Celebesie.

Agencja informuje, że wiele oficjalnych osobistości holenderskich wyrażało w prywatnych rozmowach niezadowolenie z takiego zachowania się ambasadora „zaprzyjaźnionego państwa".

DJAKARTA (PAP)

Marynarka indonezyjska — według doniesień agencji Antara — rozpoczęła w poniedziałek manewry w pobliżu portu Sabang. Będą one trwały do 8 lutego. Z związku z tym agencja ostrzega, że wszystkie zagraniczne statki handlowe i pasażerskie zbliżające się do tego portu powinny wywiesić flagi wskazujące ich przynależność państwową.

Śmiertelna ofiara czarnej ospy w Londynie

LONDYN (PAP)

Brytyjskie ministerstwo zdrowia podało do wiadomości, że Ismat Khan, 24-letni Pakistańczyk, który przybył do Londynu w końcu grudnia i wkrótce potem zachorował na czarną ospę, zmarł ubiegłej nocy.

Początkowo nie zdając sobie sprawy ze swego stanu, zgłosił się on po prostu do kliniki uniwersyteckiej w Londynie, a następnie po postawieniu diagnozy został odizolowany w szpitalu zakaźnym poza obrębem stolicy. Cały personel kliniki uniwersyteckiej i 1.100 przebywających tam wówczas pacjentów poddano natychmiast szczepieniom ochronnym. Natomiast do tej pory na apel władz sanitarnych nie zgłosiło się jeszcze 6 Pakistańczyków, którzy podróżowali razem ze zmarłym Ismat Khanem.

Poza Duesseldorfem w NRF, dokąd jak wiadomo, czarna ospa została zawleczona przez inżyniera Jacobsa, który przybył z Afryki, również w Szafuzie, w Szwajcarii 26-letni obywatel niemiecki, który przyjechał tam z Duesseldorfu, zapadł na tę groźną chorobę. W Duesseldorfie przeprowadza się nadal intensywne szczepienia a wszyscy, którzy mieli jakikolwiek kontakt z rodziną inżyniera Jacobsa, przechodzą kwarantannę.

Wypadki drogowe

TRAKTOR W ROWIE

6 stycznia br. w miejscowości Poręba Dzierżna pow. Olkusz kierowca Leon Chycki prowadząc traktor z dwoma przyczepami naładowanymi węglem wpadł w poślizg. Traktor wywrócił się do góry kołami, przygniatając traktorzystę Chyckiego, który poniósł śmierć na miejscu.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

7 stycznia br. w Starym Sączu na zakręcie nastąpiło zderzenie samochodu PKS Nowy Sącz, prowadzonego przez kierowcę Jana Nowaka z samochodem PKS N. Sącz, prowadzonym przez kierowcę Jana Lisa. Oba samochody zostały zniszczone. Przyczyna wypadku — nieostrożna jazda po oblodzonej drodze.

ZA KIEROWNICĄ BEZ PRAWA JAZDY

6 bm. w miejscowości Podwilk pow. Nowy Targ — Józef Żurek (ur. 1942, zam. Skomielna Biała) konduktor PKS spowodował wypadek drogowy. Zabrał on samowolnie autobus marki „Fiat" z bazy PKS w Zakopanem. W Podwilku wjechał na słup betonowy i wpadł do rowu. Uszkodził autobus na sumę ok. 25 tys. zł, sam doznał obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Nowym Targu. Józef Żurek nie posiadał prawa jazdy. (ż)

Przerwa w procesie Rawnera

(Inf. wł.) Wczoraj w trzecim dniu procesu krakowskiego adwokata H. Rawnera oskarżonego o powoływanie się na wpływy i przyjmowanie z tego tytułu korzyści materialnych sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków. Zeznawali członkowie rodziny R. Jako pierwsza stanęła przed sądem św. Maria R., która wręczyła oskarżonemu 10 tys. zł na poczet obrony jej synów oskarżonych o przestępstwo z art. 225 tj. o zabójstwo. Akt oskarżenia zarzuca Rawnerowi, że powołując się na swoje wpływy podjął się uzyskania korzystnego wyroku dla oskarżonych i z tego tytułu przyjął potem 10 tys. zł. Tak właśnie zeznawała w czasie śledztwa Maria R. Potwierdziła ona swoje zeznania złożone w śledztwie. Natomiast pozostali członkowie rodziny R. nie mogli sobie przypomnieć czy chodziło wtedy o kwotę 10 tys. zł czy też mniejszą. Nie przypominali sobie także czym uzasadniał adwokat żądanie tak wysokiej sumy.

Świadkowie nie przypominają sobie dokładnie, ani samych faktów związanych ze sprawą, ani tego co powiedzieli w śledztwie. Świadek Józef R. były klient Rawnera na pytanie oskarżonego odpowiada, że sam wpłacił tylko 500 zł do Zespołu Adwokackiego, natomiast z wdzięczności, po zakończeniu sprawy zaniósł Rawnerowi do domu pół kilo masła i kilkanaście jaj. Oskarżony w tym miejscu przypomina, że za wręczone mu produkty zrewanżował się Józefowi R. papierosami i kilkoma puszkami sardynek.

Po zeznaniach tych świadków sąd zarządził przerwę w rozprawie. O jej wznowieniu powiadomi zainteresowanych pisemnie. (g)

Koniec ferii zimowych

WARSZAWA (PAP)

Po blisko 2-tygodniowej przerwie w szkołach rozpoczęły się 8 bm. normalne zajęcia.

W okresie ferii zimowych ponad 50 tys. chłopców i dziewcząt uczestniczyło w obozach wypoczynkowych na Podkarpaciu i Dolnym Śląsku. Dla młodzieży, która spędzała ferie w miastach wiele ciekawych form zajęć zorganizowały świetlice szkolne i zakładowe, domy kultury, instytucje sportowe i placówki wychowania pozaszkolnego.

WARSZAWA

W zimowy wieczór na Placu Zamkowym.

CAF. Fot. Szyperko

W tym tygodniu

Nowy etap rozmów w Moskwie?

WASZYNGTON (PAP)

W kołach oficjalnych w Waszyngtonie oczekuje się w bieżącym tygodniu następnej rundy wstępnych rozmów radziecko-amerykańskich na temat Berlina. Podobno rząd USA przesłał już swemu ambasadorowi w Moskwie Thompsonowi nowe instrukcje; treść ich nie jest znana, ale poinformowani twierdzą, że opierają się one w dalszym ciągu na „sondażu" możliwości przystąpienia do negocjacji. Instrukcje zostały osobiście zatwierdzone przez prezydenta Kennedy'ego po konsultacjach z rządami W. Brytanii, Francji i NRF.

Dziennik „Washington Post" twierdzi, że ambasador Thompson będzie dążył do osiągnięcia „ograniczonego porozumienia" w sprawie Berlina. Zdaniem dziennika, stanowisko Zachodu nie uległo dotychczas zmianom: USA i W. Brytania patrzą na pierwszą turę rozmów Gromyko — Thompson z pewnym optymizmem, podczas gdy Francja i NRF trwają przy negatywnej ocenie.

Kampania przedwyborcza w ZSRR

MOSKWA (PAP)

W Związku Radzieckim rozpoczęła się kampania przedwyborcza. Odbywa się wysuwanie kandydatów do centralnej komisji wyborczej. W miastach i rejonach otwierane są ośrodki agitacyjne, w których aktywiści społeczni zapoznają ludność z ordynacją wyborczą i zasadami głosowania w wyborach do najwyższego organu władzy — Rady Najwyższej ZSRR, które odbędą się 18 marca 1962 r.

APEL

Wojewódzkiej Komisji Zw. Zawodowych Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej miasta Krakowa

Do załóg fabrycznych i organizatorów produkcji —
Do pracowników urzędów i instytucji —
Do młodzieży uczącej się i nabywającej kwalifikacje w zawodzie —
Do członków związków zawodowych —
Do organizacji społecznych —
Do całego społeczeństwa województwa krakowskiego

Podejmując cenną inicjatywę Centralnego Kierownictwa Związków Zawodowych, popartą poważnymi już osiągnięciami załóg fabrycznych województwa katowickiego — dla uczczenia XX rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej i z okazji V Kongresu Polskich Związków Zawodowych ogłaszamy w naszym województwie rok 1962 rokiem inaugurującym wszechstronne podnoszenie socjalistycznej kultury pracy i życia publicznego.

Stawiamy sobie zadania: stałego poprawiania organizacji pracy, podnoszenia estetyki miejsca pracy, stworzenia najbardziej korzystnych warunków technicznych i zdrowotnych sprzyjających najwyższej wydajności i jakości produkcji dających pełne zadowolenie osobiste i zaspokojenie ambicji zawodowych za dobrze wykonane zadania.

Naszym celem jest również krzewienie kultury życia codziennego.

Apel jest wyrazem wspólnej troski nas wszystkich wynikającej z potrzeby stworzenia klimatu sprzyjającego właściwym stosunkom międzyludzkim, osiągania wyższej wydajności i lepszych warunków produkcji, wyeliminowania wypadków przy pracy oraz potrzeby stworzenia odpowiednich warunków wypoczynku w czasie pracy i po pracy.

W naszym apelu chcemy również zawrzeć pojęcia: ładu i porządku w zakładzie pracy, szacunku dla człowieka, godności zawodowej, potrzebę stałego dążenia do mistrzostwa, świadomości zespołowych twórczych wysiłków w pracy, myśli racjonalizatorskiej, współzawodnictwa oraz potrzebę zainteresowań kulturalnych człowieka pracy.

Powstające i rozwijające się obiekty hutnicze, chemiczne, górnicze, energetyczne, skórzane, przemysł terenowy, spółdzielcze zakłady wytwórcze i przedsiębiorstwa usługowe wpływają na przeobrażenia stosunków społecznych.

Do zakładów pracy spieszy codziennie blisko pół milionowa rzesza pracownicza.

Coraz szerzej wkracza do naszego przemysłu postęp techniczny — mechanizacja i automatyzacja, najnowsza technika i technologia.

Za tą rewolucją techniczną w przemyśle musi nadążać człowiek w pełni przygotowany do korzystania z jej dobrodziejstw.

Znaczna część załóg została przygotowana do zawodu w okresie wzmożonego zapotrzebowania na ręce robocze, w okresie, w którym potrzeby gospodarcze kraju dyktowały odbudowę zakładów i poprawę zaopatrzenia rynku. Nie było wówczas możliwości rozbudzania wśród pracowników nawyków rzetelnej pracy, wyrabiania godnoci i ambicji zawodowych oraz troski o kulturę w pracy i w życiu codziennym.

Nasze wysiłki wiążemy z inicjatywą uczelni krakowskich, które wystąpiły z apelem, aby rok 1962 był rokiem życzliwości.

Niechaj rok 1962 będzie rokiem zespolenia się wszystkich robotników, techników, inżynierów, lekarzy, naukowców, nauczycieli, młodzieży, działaczy społecznych i gospodarczych, słowem całego społeczeństwa województwa krakowskiego w skoordynowaniu wysiłków nad podnoszeniem kultury pracy i życia, co pomoże lepiej współżyć oraz osiągnąć jak najlepsze wyniki we wszystkich dziedzinach życia.

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Krakowie

Wojewódzka Rada Narodowa i Rada Narodowa miasta Krakowa

Kraków, styczeń 1962

KRÓTKO ze świata

OBRADY PRZEDSTAWICIELI NATO

PARYŻ. W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu obrady przedstawicieli 15 krajów NATO w sprawie wzmocnienia przymierza atlantyckiego w dziedzinie politycznej i gospodarczej. W pracach konferencji, która potrwa 2 tygodnie, bierze udział blisko 100 delegatów.

OBIAD U PREZYDENTA GWINEI NA CZEŚĆ A. MIKOJANA

KONAKRY. W dniu 7 stycznia prezydent i szef rządu Republiki Gwinejskiej, Sekou Toure, wydał obiad na cześć pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, członka prezydium KC KPZR, A. I. Mikojana.

POLSKI TEATR LUDOWY WE LWOWIE

MOSKWA. Polski zmatorski zespół artystyczny, działający w Okręgowym Domu Nauczyciela we Lwowie, otrzymał nazwę „Teatru Ludowego". Członkowie tego zespołu dali już sto przedstawień, wszystkie w języku polskim. Wśród nich znalazły się m. in. takie sztuki, jak „Panna Maliczewska" Zapolskiej, „Maria Stuart" — Słowackiego i „Damy i huzary" — Fredry.

GŁOS LAOSU O REPRESJACH WOBEC MIESZAŃCÓW VIENTIANE

HANOJ. Rozgłośnia „Głosu Laosu" podaje, że klika Nosavana — Boun Ouma stosuje wobec mieszkańców Vientiane represje na skalę niespotykaną w historii Laosu. Od czasu pobytu w tym mieście księcia Souvanna Phoumy i Souphanouvonga przeprowadza się tam masowe aresztowania. W ciągu niespełna tygodnia po wyjeździe tych książąt, aresztowano ponad tysiąc osób, spośród cywilów i wojskowych.

OSTATNI PROFESOROWIE FRANCUSCY OPUŚCILI ZRA

KAIR. W niedzielę opuściła Kair w drodze do Paryża ostatnia grupa 9 profesorów francuskich. Wraz z nią wyjechał również dyrektor francuskiego Instytutu Archeologii Wschodniej w Kairze, Daumas. Ogółem w ciągu 7 dni powróciło do Francji 133 profesorów francuskich, którzy przebywali w Zjednoczonej Republice Arabskiej od 1958 r. Jak wiadomo rząd ZRA przejął ostatnio 3 szkoły francuskie w Kairze, Aleksandrii i Mahdi. Profesorowie francuscy byli oskarżeni o niestosowanie się do instrukcji egipskich władz oświatowych.

EKSPLOZJA BOMBY PLASTYKOWEJ W DOMU JEAN PAUL SARTRE'A

PARYŻ. W niedzielę wieczorem w domu, zamieszkałym przez wybitnego filozofa i pisarza francuskiego Jean-Paula Sartre'a wybuchła bomba plastykowa. Eksplozja bomby wyrządziła poważne szkody materialne. Uszkodzona została winda i kilka pokoi. Zamachowcy omyłkowo podłożyli bombę na V piętrze, podczas gdy Sartre mieszka na IV. W chwili gdy wybuchła bomba plastykowa, Sartre i jego matka przebywali poza domem.

Mimo, że bomba eksplodowała o piętro wyżej od mieszkania Sartre'a, zostało ono również uszkodzone. Był to drugi zamach bombowy w domu zamieszkiwanym przez wybitnego pisarza i filozofa francuskiego.

PRZYSTĄPIENIE DO WSPÓLNEGO RYNKU — NIEBEZPIECZNE DLA DANII

KOPENHAGA. Przeszło 300 przeciwników przystąpienia Danii do Wspólnego Rynku odbyło w niedzielę w Aarhus naradę w celu zorganizowania „Komitetu Obrony Wolności Danii". Do komitetu tego wybrano 17 osób.

Przykład współpracy krajów o różnych ustrojach

Druga rocznica rozpoczęcia budowy tamy assuańskiej

KAIR (PAP)

W dniu 9 stycznia przypada druga rocznica rozpoczęcia budowy tamy assuańskiej. Jak wiadomo, przy budowie tej tamy Związek Radziecki dostarcza Egiptowi pomocy technicznej i finansowej.

Prasa egipska poświęca rocznicy rozpoczęcia prac w Assuanie dużo uwagi. Dziennik **„Akhbar el Jum"** podkreśla, że w ciągu tysięcy lat problem nawodnienia pustynnych obszarów Egiptu wydawał się niemożliwy do rozstrzygnięcia. Dziś — pisze dziennik — dzięki wytrwałej pracy całego narodu, wzniesiona będzie zapora na Nilu i problem ten będzie w znacznej mierze rozwiązany.

Dziennik **„Bourse Egiptienne"** podkreśla, że przy budowie zapory assuańskiej pracuje około 9 tysięcy robotników arabskich oraz 402 radzieckich i arabskich inżynierów i techników. Na pokładzie około 100 statków Związek Radziecki dostarczył Egiptowi przeszło 30 tysięcy ton różnych materiałów i urządzeń niezbędnych do zbudowania tamy. Przeszło 30 potężnych radzieckich koparek mechanicznych, około 200 obrabiarek do metali, blisko 100 urządzeń wiertniczych pracuje przy budowie.

Główny ekspert radziecki do spraw budowy zapory assuańskiej, prof. **I. W. Komzin** oświadczył przedstawicielom prasy, że jednym z najważniejszych wyników dwuletniej współpracy przy budowie tamy jest chyba to, że obywatele radzieccy i Arabowie, którzy nie znali się nawzajem i mówili różnymi językami osiągnęli wzajemne zrozumienie i zdają sobie sprawę ze swych wspólnych zadań. Budowa tamy assuańskiej jest jednym z konkretnych przykładów współpracy między krajami o różnych systemach społecznych.

Plan Rapackiego zyskuje zwolenników

WIEDEŃ (PAP)

Przedstawiciel austriackiej Rady Pokoju prof. dr Scholl, który brał udział w niedawnych obradach Światowej Rady Pokoju w Sztokholmie, wypowiedział się w wywiadzie dla dziennika „Volksstimme" — za utworzeniem w Europie środkowej strefy bezatomowej, zgodnie z założeniami planu Rapackiego.

Wskazując na wzrastające w Austrii wpływy ludzi rekrutujących się spośród byłych oficerów, sędziów i innych funkcjonariuszy hitlerowskiej Rzeszy — prof. Scholl stwierdził — że społeczeństwo austriackie za mało jeszcze zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie z tego wynika.

„Wkład Austrii w sprawę pokoju — powiedział następnie prof. Scholl — *ściśle wiąże się z jej statusem neutralnego państwa. Nasza neutralność zobowiązuje nas również do zwalczania niebezpieczeństwa wojny. Dlatego musimy wspólnie z innymi sąsiadami Niemiec, z byłymi ofiarami niemieckiego militaryzmu starać się przeszkodzić atomowemu zbrojeniu zachodnich Niemiec, doprowadzić do demilitaryzacji i neutralizacji Niemiec, dopomóc do utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej zgodnie z założeniami planu Rapackiego".*

Trzęsienia ziemi w Jugosławii i Dominikanie

BELGRAD (PAP)

Jedna osoba została zabita, a 10 ciężko rannych w wyniku trzęsień ziemi, jakie nawiedziły w niedzielę dalmatyńskie wybrzeża Jugosławii.

W ciągu 6 godzin zanotowano 6 wstrząsów podziemnych, które spowodowały zablokowanie dróg, zerwanie linii telefonicznych i przewodów wysokiego napięcia, zniszczenie wielu budynków.

*

NOWY JORK (PAP)

Silne trzęsienie ziemi zanotowano w niedzielę wieczorem w Santo Domingo. W wyniku trzęsienia wiele dzielnic stolicy Dominikany pozbawionych zostało dopływu prądu. Kilka budynków zostało uszkodzonych.

Narody krajów Ameryki Łacińskiej solidaryzują się z Kubą

HAWANA (PAP)

Prasa kubańska opublikowała oświadczenie szeregu wybitnych działaczy politycznych i społecznych krajów Ameryki Łacińskiej, dotyczące zwołania na dzień 22 bm. w Hawanie konferencji przedstawicieli tych krajów w obronie Kuby. Oświadczenie to zostało podpisane m. in. przez b. prezydenta Meksyku Lazaro Cardenasa, chilijskiego senatora Salvadora Allende oraz przez różne osobistości ze świata politycznego i intelektualnego Brazylii, Argentyny, Urugwaju i Ekwadoru.

Jak wiadomo, 22 bm. odbyć się ma w Punta del Este konferencja ministrów spraw zagranicznych zwołana przez organizację państw amerykańskich, w celu przedyskutowania sprawy podjęcia zbiorowej akcji przeciwko rządowi kubańskiemu. Opublikowane obecnie oświadczenie podkreśla, że przedstawiciele narodów krajów Ameryki Łacińskiej postanowili zebrać się w tym samym dniu na konferencję, wybierając jako miejsce spotkania Kubę.

Już ósmy rok trwa nieprzerwana walka narodu algierskiego o wolność i niezawisłość. Walka ta prowadzona początkowo przez małe grupy oporu — stała się sprawą całego narodu. Z oddziałów partyzanckich powstała dobrze zorganizowana, zdyscyplinowana armia.

Na zdjęciu: Sanitariuszki oddziałów FLN często udzielają cywilnej ludności algierskiej pomocy i lekarstw.

Zamiast baz lądowych — „pływające"?

»New York Times« o brytyjskim projekcie strategicznym

NOWY JORK (PAP)

Anglicy mają zamiar stopniowo wycofać swe wojska z baz lądowych i zastąpić takie bazy systemem „pływających sił do specjalnych zadań" — twierdzi **„New York Times"** — na podstawie doniesień z Londynu. Tego rodzaju plan ma być rzekomo przedstawiony rządowi brytyjskiemu już w lutym br. Jego przyjęcie spowodowałoby zredukowanie albo zupełne wyeliminowanie dotychczasowego łańcucha brytyjskich baz lądowych od Gibraltaru do Hongkongu. „Siły pływające", które mają je zastąpić, stanowić będą przypuszczalnie nieco słabszy odpowiednik VI floty USA, krążąc po Oceanie Indyjskim i morzach Bliskiego Wschodu. W myśl planu pozwalałyby one ominąć „barierę Kanału Sueskiego i krajów arabskich". Wejście w życie tego planu umożliwiłoby stopniowe wycofanie w ciągu najbliższych 10 lat większych brytyjskich jednostek wojskowych z takich baz, jak Gibraltar, Cypr oraz bazy w Kenii, na Malcie i w Libii, a także dalsze zredukowanie ich stanu liczebnego w Hongkongu. „Siły pływające" zostałyby zaopatrzone w silne środki transportu powietrznego, aby można było zwiększyć ich ruchliwość. Doniesienia londyńskie, cytowane przez „New York Times" podkreślają zresztą, że wspomniany plan nie oznacza dążeń do jakiejś zasadniczej zmiany podstaw strategii brytyjskiej.

»Wyrok norymberski« zdjęty z ekranów w Berlinie zachodnim

BERLIN (PAP)

Korespondent PAP red. Roszkowski donosi:

Wkrótce po uroczystej światowej prapremierze w zachodnioberlińskiej hali kongresowej z udziałem zaproszonych specjalnie z USA twórców głośnego, szeroko dyskutowanego filmu Stanleya Kramera „Wyrok norymberski" — film ten jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej znikł nagle z ekranów Berlina zachodniego. Stało się to bez żadnych zapowiedzi i informacji. Nawet tamtejsza prasa, zwykle tak wścibska, tym razem nabrała wody do ust... Nie ulega wątpliwości, iż zdjęcie tak szybko z ekranów głośnego, wzbudzającego wielkie zainteresowanie filmu, podyktowane zostało względami politycznymi. Okazało się, że nawet ten, zrealizowany przez burżuazyjnego twórcę obraz na temat rozrachunku z hitlerowską przeszłością okazał się nie do przełknięcia dla tutejszych kół politycznych.

W ramach programu „Pluto"

Samolot napędzany energią jądrową

WASZYNGTON (PAP)

Jak wynika z oświadczenia Komisji Energii Atomowej Kongresu USA, dowództwo amerykańskich sił lotniczych w porozumieniu z Pentagonem ustaliło ostatecznie plany kontynuowania prac nad realizacją tzw. programu „Pluto", przewidującego budowę samolotu napędzanego atomowym silnikiem odrzutowym.

Samolot ten miałby poważne znaczenie strategiczne z uwagi na szybkość trzykrotnie przewyższającą szybkość dźwięku oraz możność poruszania się na dużych wysokościach, co niesłychanie utrudniałoby jego wykrycie.

Dowództwo sił lotniczych USA wystąpiło do Departamentu Obrony z wnioskiem o włączenie do budżetu państwowego kwoty 40 mln dolarów na zrealizowanie programu „Pluto".

Sprawa Kaszmiru w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP)

Według informacji pochodzących z kół delegacji pakistańskiej do ONZ, rząd Pakistanu postanowił w drugiej połowie bm., już po wznowieniu obrad przez Zgromadzenie Ogólne NZ, zwrócić się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o ponowne rozpatrzenie sporu pakistańsko-indyjskiego wokół Kaszmiru ponieważ bezpośrednie rozmowy rządów obu krajów nie dały wyników.

Pakistan stoi także na stanowisku, że Rada Bezpieczeństwa powinna przedyskutować sprawozdanie w kwestii Kaszmiru sporządzone w 1958 r. przez specjalnego przedstawiciela ONZ Grahama.

Burze śnieżne w Kanadzie

NOWY JORK (PAP)

Jak donoszą z Ottawy, od kilkudziesięciu godzin szaleją w Kanadzie silne burze śnieżne. Pada śnieg z deszczem. W wyniku oblodzenia dróg w całym kraju komunikacja została prawie całkowicie sparaliżowana.

Podczas burzy w pobliżu Montrealu wykoleił się pociąg.

ROLNICTWO W CSRS

Pracownicy naukowi laboratorium biologicznego w Libechowie (Środkowe Czechy) prowadzą badania grup krwi bydła rogatego i trzody chlewnej. Badania te pomogą praktykom w określaniu pochodzenia hodowlanego zwierząt.

Na zdjęciu: biolog Karel Hala pobiera do analizy próbkę krwi.

Fot—CAF

Nasz komentarz

Nowe „koncepcje"

TYM razem kacykowi z Katangi udało się znowu uniknąć ostatecznej klęski. Dzięki zabiegom Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich doszło, jak wiadomo, do rokowań w bazie Kitona między premierem Adoulą a Czombem, które ten ostatni traktował jedynie jako okazję do wstrzymania ofensywy oddziałów ONZ na bandy swych najemników. Ośmiopunktowa deklaracja w Kitona podpisana przez Czombego, w której zobowiązał się m. in. do podporządkowania się rządowi centralnemu, była dla niego tylko świstkiem papieru.

Obecnie, korzystając z okazji oddziały najemników Czombego dokonują przegrupowania sił na granicy między Katangą a Północną Rodezją, w miasteczku Kipuzi. Miejscowość ta wybrana została nie przypadkowo. Tu biali najemnicy Czombego są bowiem wyposażani w broń, tu właśnie poprzez Północną Rodezję otrzymują posiłki.

O praktykach tych niejednokrotnie informowali ONZ jej przedstawiciele w Kongo. Władze brytyjskiego terytorium kolonialnego — Federacji Rodezji i Niasy, odżegnują się od tych oskarżeń. Jednakże na propozycję p.o sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, by wysłać na granicę Katangi z Północną Rodezją oraz na drogi wiodące z Rodezji do Katangi obserwatorów ONZ, władze Federacji Rodezji i Niasy odpowiedziały odmownie. Oczywiście nastąpiło to nie bez konsultacji z rządem brytyjskim. Przekazano natomiast samemu U Thantowi zaproszenie, by osobiście przybył do Północnej Rodezji w celu omówienia sprawy z rządem Welensky'ego, nie posiadającego notabene pełnomocnictw w sprawach kontaktów międzynarodowych. Nie sposób nie kojarzyć tego „zaproszenia" z tragiczną śmiercią Daga Hammarskjoelda, który, jak wiadomo zginął na terytorium Północnej Rodezji. Niezależnie od tego czy U Thant przyjmie „zaproszenie" czy też nie, nie ulega wątpliwości, że Czombe i jego protektorzy zyskują na razie na czasie i pilnie poszukują dróg wyjścia z sytuacji, powstałej na skutek uchwalenia w dniu 24 listopada ub. roku przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji zalecającej zastosowanie siły w celu zlikwidowania secesji Katangi. Rolę dobrego wujaszka zaczynają tu coraz bardziej spełniać Stany Zjednoczone, wywierające nacisk na sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych i rząd premiera Adouli, by doprowadzić do utworzenia „wolnej federacji" między Kongiem a Katangą.

Co oznacza nowa „koncepcja" rozwiązania sprawy kongijskiej? Biały Dom zdaje sobie dobrze sprawę, że żądanie całkowitego odseparowania Katangi od reszty Konga (do czego chcą doprowadzić Wielka Brytania, Francja i Belgia), jest dziś nie do przeprowadzenia. Wobec tego USA wysuwają „koncepcję federacji", z którą monopole amerykańskie łączą nadzieje na podważenie pozycji swych brytyjskich, francuskich i belgijskich kontrahentów w Kongu. Oto, gdzie należy szukać źródeł nowych „koncepcji" rozwiązania sprawy kongijskiej.

Jednak czy wcześniej, czy później imperialiści a wraz z nimi kacyk z Katangi Czombe będzie się musiał zgodzić na takie rozwiązanie sprawy kongijskiej, jakiego sobie życzy od dawna naród Konga.

Ryszard DZIĘCIOŁKIEWICZ

Nie ma spokoju na Bliskim Wschodzie

KAIR (PAP)

Premier i minister spraw zagranicznych Syrii Dawalibi złożył dłuższe expose w sprawie sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie przed członkami, komisji zagranicznej konstytuanty i parlamentu syryjskiego. Ogłoszony komunikat stwierdza, że Dawalibi mówił w szczególności o nieudanym zamachu stanu w Libanie, spiskach imperialistycznych organizowanych przeciwko Syrii i innym krajom arabskim oraz o podejrzanych ruchach na Bliskim i Środkowym Wschodzie sił zbrojnych pewnych krajów imperialistycznych. Członkowie komisji podzielali niepokój premiera. Zwrócili się do rządu o podjęcie wszelkich niezbędnych zarządzeń bezpieczeństwa, aby uniemożliwić jakikolwiek spisek imperialistyczny lub groźbę obcej interwencji przeciwko krajom arabskim. Członkowie komisji wezwali również rząd, aby powiadomił Radę Bezpieczeństwa o spiskach imperialistycznych w tym rejonie świata.

SPORT

Jeszcze o niedzieli

Sportowym wydarzeniem minionej niedzieli w naszym mieście był niewątpliwie finał rozgrywek siatkarzy o puchar „Gazety Krakowskiej". W naszej imprezie startowały czołowe zespoły I i II ligi. Walki były bardzo zacięte a impreza — jak twierdzili widzowie i sami aktorzy — była w pełni udana. Najlepszą drużyną okazał się wicemistrz Polski Górnik Katowice przed zespołem Chełmiec Wałbrzych. Nieźle spisał się zespół Korony Kraków, zajmując 4 miejsce. Tak Korona jak i Wawel w wielu pojedynkach nawiązały równorzędną walkę z przeciwnikami. Sądzić należy, że impreza nasza przyczyni się do popularyzacji siatkówki w Krakowie i że w przyszłych latach zyska sobie jeszcze większy rozgłos.

Miłą niespodziankę sprawili swoim zwolennikom piłkarze ręczni Zwierzynieckiego. Chłopcy ze Zwierzyńca wygrali swoje spotkania pokonując Spójnię Gdańsk 12:8 i Warszawiankę 20:14. Szczególnie zwycięstwo nad Spójnią zaliczyć można do wielkich niespodzianek. Bardzo to pocieszające, że jedyny zespół z prawdziwego zdarzenia, jaki mamy w naszym mieście, Zwierzyniecki, odgrywa w I lidze niepoślednią rolę.

Narciarze walczyli w niedzielę na wielu frontach. W Jugosławii świetnie spisały się nasze biegaczki, demonstrując wysokie umiejętności. Nadmienić jednak wypada, że przeciwniczki nie reprezentowały zbyt wysokiej klasy. Bardzo radosna wiadomość nadeszła z Austrii, gdzie startowali narciarscy skoczkowie. Polak Wieczorek w gronie nie byle jakich asów, w konkursie 4 skoczni, uplasował się na 5 miejscu. Możliwe, że kiedy polskim zawodnikom dane będzie skakać na krajowych skoczniach przełamią wreszcie złą passę i nawiążą do dobrych tradycji.

Wystartowali po raz pierwszy saneczkarze. Niestety na krynickim torze zabrakło najlepszych: Wojnara, Pędraka. Pod ich nieobecność szturm na czołowe pozycje przypuścili młodzi. W konkurencji mężczyzn niespodziewanie zwyciężył młody Jerzy Ferek z KTH przed Stanisławem Kaflem z Olszy. Gdyby nie fatalne warunki atmosferyczne, kto wie czy nie pogodziłby obu bardzo młody Kudzia z krakowskiej Olszy.

Uwaga posiadacze samochodów Skoda-Octavia

Dziś o godz. 19.30 w Automobilklubie odbędzie się zebranie posiadaczy samochodów Skoda-Octavia oraz wybór zarządu koła i komisji technicznej. W zebraniu uczestniczyć będą przedstawicie CPN.

Puchar Europy

W meczu rewanżowym o Puchar Europy w koszykówce mężczyźn mistrzowska drużyna Belgii Antwerpse pokonała irlandzki zespół Celtic Dublin 144:60 (58:23). Koszykarze belgijscy zakwalifikowali się do II rundy pucharu Europy, w której walczyć będą z francuskim zespołem Alsace Bagnolet.

Saneczkarze wyjechali do Austrii

Po zakończeniu zgrupowania treningowego w Karpaczu, ekipa polskich saneczkarzy i saneczkarek wyjechała 7 bm. do Imst (Austria), gdzie w dniach 13 — 14 odbędą się tam wielkie międzynarodowe zawody saneczkowe o Puchar Alp. Oprócz Polaków startować będą reprezentanci Austrii, NRD, NRF, Francji, Szwajcarii i Włoch. W skład ekipy wchodzą: Wojnar, Pędrak, Pawełkiewicz, Płochocki, Zachara, A. Gorgoniówna i Grabowska-Źróbikowa.

Saneczkarskie drobiazgi

Polska kadra na saneczkowe mistrzostwa świata otrzyma jednakowe stroje. Zawodnicy i zawodniczki ubrani zostaną w granatowe kurtki, niebieskie spodnie narciarskie i niebieskie czapeczki.

*

Z okazji mistrzostw świata Poczta Polska wyda okolicznościowy stempel. Na stemplu widnieć będzie emblemat mistrzostw świata — sanki.

*

Mistrzostwa świata uświetnią występy zespołów artystycznych. Udział swój w festiwalu artystycznym zapowiedziały: „Lachy" i „Łącko".

*

Krynica zostanie bogato iluminowana. Frontony willi i budynków rozświetlą nowe neony.

*

Podobnie jak na poprzednich mistrzostwach świata, które organizowane były w Krynicy ulice miasta ozdobią rzeźby lodowe.

*

Specjalna komisja opracowała już plan dekoracji miasta. Dekoracja jak zapowiadają wtajemniczeni będzie bardzo efektowna i zmieni zdecydowanie wygląd i tak pięknej przecież Krynicy.

*

Organizatorzy mistrzostw świata spodziewają się, że do Krynicy przybędzie około 20 tys. turystów krajowych i zagranicznych. W tej chwili trwają prace aby zapewnić dla tak licznej rzeszy kwatery, oraz wyżywienie.

*

Handel przygotowuje się szczególnie starannie do mistrzostw świata. Pamiątkowe chusty, znaczki, okolicznościowe pocztówki znajdą się w sprzedaży we wszystkich krynickich kioskach i sklepach. Krynicki handel i gastronomia otrzymają dodatkową pulę towarów.

Wspominam ten dzień

Sezon, jak to mienaz się zdarza, biegł ze zmiennym szczęściem. Sukcesy przeplatały się z przykrymi niespodziankami. Wciąż są jednak jeszcze dla Tadeusza szanse. Przedostatnia eliminacja w Górach Świętokrzyskich nie wyjaśnia zawiłej zagadki: kto będzie rajdowym mistrzem Polski 1961 r. w najliczniej bodajże obsadzonej klasie maszyn — w 250-tkach?

Zadecydować miał finisz. Ostatnia, a szósta z kolei batalia najlepszych motorowców rozegrała się w Iwoniczu. Pogoda, jak się to popularnie mówi — pod zdechłym psem. Zimno, ulewny deszcz, który zmienił polne dróżki w szlaki błotnistej, lepkiej mazi.

Nic dziwnego, że spośród 50 startujących rajd ten ukończyło tylko dwudziestu kilku. Wśród tych którzy odpadli, znalazł się także niezawodny zazwyczaj Jan Szczerbakowicz ze Świdnika. Niełatwo było zdobyć się w tych warunkach na ryzyko. A Tadeusz postanowił właśnie postawić wszystko na jedną kartę. Od jednego etapu do drugiego gnał, ile tylko Jawa była w stanie wyciągnąć.

Szybkość okazała się podwójnym sprzymierzeńcem. Musiał, nie tylko, że wygrał imprezę w ogólnej punktacji i w swojej klasie — zwycięstwo to przesądziło także o zdobyciu tytułu mistrzowskiego w końcowej klasyfikacji całego roku.

— **Byłem wtedy ogromnie zmęczony, zziębnięty i przemoczony do nitki** — wspomina dzisiaj ten dzień. **Zapomniałem jednak zupełnie o przebytych trudach, kiedy na mecie przywitał mnie mój dwu i półletni syn Robert. „Gratuluję tato", poparte „siarczystym" buziakiem — szybko przywróciło mi siły.**

Tadeusz Musiał (Krakowski Klub Motorowy LPŻ) należy do czołowych rajdowców polskich od kilku już lat. W 1960 r. był wicemistrzem Polski. W tegorocznym sezonie startował w Walii na trasach XXXVI Six Days, zdobywając brązowy medal. Reprezentował on także Polskę w trudnym rajdzie alpejskim w Bergamo. Niewątpliwie mienaz jeszcze o nim usłyszymy. (tt)

Kronika sportowa

Walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w niedzielę dnia 28 stycznia. Początek o godz. 10

*

Doroczne walne zebranie klubu sportowego „Wanda" odbędzie się w dniu 23 stycznia o godz. 16 w klubie młodzieżowym PBM Nowa Huta.

*

Walne zebranie wydziału spraw sędziowskich KOZPR odbędzie się 11 stycznia o godz. 17 w lokalu przy ul. Basztowej 6/6.

*

Walne zebranie Krakowskiego Okręgu Związku Piłki Ręcznej odbędzie się w dniu 13 stycznia o godz. 17 w sali konferencyjnej KOZPN ul. Basztowa 6.

KUPON

KONKURSU PLEBISCYTU GAZETY KRAKOWSKIEJ TEMPA WKKFiT KKKFiT

ZA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA KRAKOWSKIEGO W 1961 R. UWAŻAM:

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

NAZWISKO I IMIĘ: _____

ADRES: _____

»Deska w skos« i żeliwiaki

W pokoju jest ciasno. Olbrzymie stoły z deskami projektorskimi ustawione są pod bardzo ostrym kątem w stosunku do podłogi. Nic dziwnego — w pokoju projektanckim jest tych stołów kilkanaście, a w ten sposób zamontowane „blaty" pozwalają na lepsze wykorzystanie skąpej przestrzeni.

W pokoju przy desce kreślarskiej stoi młody człowiek. Cichutko gwiżdże pod nosem, popija herbatkę z cytrynką. Nad głową ma napis: „Sala niepalących". Sala, jak sala — pomyślałem. Ale optymiści! Cóż robi młody człowiek? Cisza, herbatka — pomyślałby ktoś — urzędnik. A tymczasem nic podobnego. Aż się prosi określenie, iż inż. **Tadeusz Bednarski** jest współczesnym, jak najbardziej współczesnym twórcą. Głowi się bowiem nad odpowiednim projektem zbiornika na koks i kamień wapienny przy odlewni żeliwa. Porozmawiałem z inżynierem, z jego zwierzchnikiem, dyrektorem „Prozametu" — i zmieniłem zdanie o roli inżynierów projektantów. Albowiem tak, jak większość uważałem, że w wyliczeniach, że po studiach, gdzie dominuje cyfra, wykres, gdzie najważniejsza jest ścisłość — mało miejsca zostaje na własne pomysły. A tutaj przecież idzie o to, żeby koks i kamień wapienny były magazynowane w takich pomieszczeniach, których ściany są skośne! A to znowu potrzebne jest do tego, by ten materiał, po otworzeniu odpowiednich otworów — samoczynnie padał tam, gdzie ma padać. Typowych wymiarów nie można było tu zastosować, a więc inżynier musiał po prostu wymyśleć nowe pomieszczenie magazynowe. Musiał je przebudować, narysować. Oczywiście najpierw się rysuje, potem się dopiero buduje.

Krakowski oddział „Prozametu" — Przedsiębiorstwa Projektowania i Budowy Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Nazwa trochę przydługa — ale i tak za uboga dla określenia przedsiębiorstwa, które projektuje odlewnie żeliwa, specjalizuje się w tym projektowaniu. Nie wiem czy jest prostsze i starsze słowo „przemysłowe", niż słowo „żelazo". Aż spowszechniało. A przecież wiadomo, że żeliwo, to zawsze szybkie obniżenie kosztów budowy, na której już nie popełnia się błędu wynikającego z braku doświadczenia. „Prozametowcy" krakowscy chcą więc swojej prototypowni. Mają przecież warunki, w starej fabryce armatur można by wygospodarować 100 m kw... A potem. Potem wygląda tak:

— Zatrudnimy tam dwóch doświadczonych ślusarzy, inżynierów - mechaników mamy swoich, jednego modelarza też przyjmiemy do pracy, z plastykiem zajmującym się zagadnieniami przemysłowymi doc. Andrzejem Pawłowskim już od dawna owocnie współpracujemy. I potem projekt jakiejś nowej części maszyny, urządzenia sprawdzamy na miejscu. I kiedy trzeba będzie powtarzać wielokrotnie budowę danych maszyn — mamy już za sobą to doświadczenie. To doświadczenie ważne jak woda dla roślin, jak powietrze do oddychania — mówi inż. Górski.

„Prozamet" opracował dokumentację budowy żeliwiaka — pieca do otrzymywania żeliwa płynnego z grzanym dmuchem, z rekupelatorem wolnostojącym. Jest to tak skomplikowane urządzenie, że trudno zawracać nim głowę ludziom nie zajmującym się owymi sprawami. Wystarczy, iż powiemy, że żeliwiaki opracowane w Krakowie pracują dobrze, bez zarzutu. A grzany dmuch, rozgrzane powietrze — jest po prostu wynikiem właściwego wykorzystania spalin powstających przy roztapianiu żeliwa. Można jeszcze powiedzieć, że projekty krakowskiego „Prozametu" maszyn do odśrodkowego odlewania rur, mniejsze lub większe żeliwiaki, rozbudowa Bielskich Zakładów Urządzeń Technicznych, nadzór autorski nad rozbudową i budową wielu zakładów przemysłowych w Polsce — wszystko to jest dziełem krakowskich inżynierów. Inżynierów, którzy mają oparcie w bardzo mocnym środowisku naukowym Krakowa, którzy mogą wykorzystać współpracę krakowskich plastyków w projektowaniu maszyn, którzy konkretne zadanie — wdrażanie pomysłów konstruktorskich dobrze pojmują. I wydaje nam się, że dla „Prozametu" zdobycie tego warsztatu doświadczalnego i dodatkowej powierzchni dla rozprostowania nie kości, a stołów projektanckich — jest sprawą zasadniczą.

Olgierd JĘDRZEJCZYK

PROZAMET

Na zdjęciach od lewej: Bolesław Wójcik technik konstruktor dokonuje skomplikowanych obliczeń projektu dla Bielskich Zakładów Urządzeń Technicznych.

Inż. Górski z grupy projektantów krakowskiego „Prozametu" omawia plany żeliwiaka dla CSRS.

Inż. Tadeusz Bednarski opracowuje projekt zbiornika na koks i kamień wapienny.

Foto Otto Link

Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych produkuje miesięcznie około 3 tys. pralek elektrycznych.

Na zdjęciu: kontrola techniczna pralek.

Foto Link

Takie sielskie obrazki można ciągle jeszcze oglądać na Rynku krakowskim. Konik dorożkarski popija wodę z wiadra, a jego właściciel, wyglądający nieco z wiejska, asystuje tej ceremonii.

Foto Link

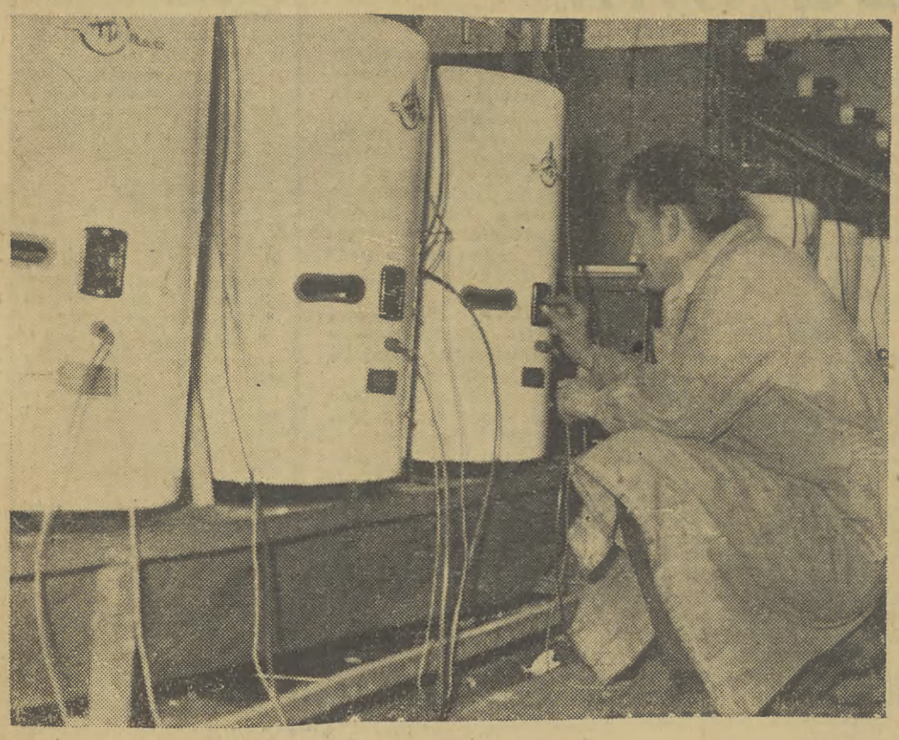

...Z dokładnością do pół sekundy

Tak, tak. To krakowski sygnał czasu, który słuchacie codziennie punktualnie o godz. 12 w południe — „z dokładnością do pół sekundy". Ma on już swoją historię...

W roku 1838 nie było jeszcze radia — nie było też w Krakowie telefonów. A jednak sygnały czasu były już wówczas podawane przez Krakowskie Obserwatorium Astronomiczne — pośrednio. Na dachu Obserwatorium stawał człowiek z chorągwią i zwrócony twarzą w kierunku Wieży Mariackiej sygnalizował czuwającemu w wieży strażnikowi, że zbliża się południe. I wtedy punktualnie o godzinie dwunastej rozlegał się hejnał... Dziś jest inaczej. Dzięki nadzwyczaj dokładnej pracy Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego zlecono z dniem 1 stycznia 1946 roku temuż Obserwatorium codzienne nadawanie sygnału czasu. Sygnał ten podawany jest nie „z dokładnością do pół sekundy", którą to formułę radiowy spiker codziennie powtarza, lecz z dokładnością rzędu 1/10 sekundy. Jest to dokładność bardzo duża, zważywszy, że brzęczyk uruchamiany jest ręcznie i połączony z rozgłośnią radiową drogą kablową.

Zapytuję dyrektora Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego, znakomitego profesora astronomii Eugeniusza Rybkę, w jaki sposób kontrolowane są czasy krakowskich chronometrów?

Wzorcowe czasy — mówi prof. Rybka — przyjmujemy na swoje chronometry drogą radiową z dokładnością do 1/100 sekundy z różnych miast. Najczęściej wzorujemy się na czasie francuskiego miasta Pontoise na stosunkowo olbrzymiej długości fali, bo 13.800 metrów, zastrzeżonej wyłącznie dla sygnałów czasu. Naturalnie, te namiary czasu prowadzi się metodami naukowymi, dla laika bardzo skomplikowanymi.

I jeszcze jedna ciekawostka — na dziesięć minut przed godziną dwunastą nadający sygnał czasu łączy się telefonicznie z rozgłośnią, podając dokładny czas: „jest godzina 10 minut 50"...?! Tak — objaśnia profesor. Podajemy czas uniwersalny, tj. czas różniący się od czasu środkowo-europejskiego o równą godzinę. Jest to czas podstawowy dla astronomów, równający się zresztą czasowi zachodnio-europejskiemu, jaki np. obowiązuje we Francji.

Posuwając się na Zachód odejmujemy minuty — wędrując na Wschód, dodajemy. Tak, jak się Ziemia kręci — z zachodu na wschód, — kończy wyjaśnienia profesor Rybka.

Tekst i zdjęcia:
Andrzej PIOTROWSKI

Prof dr E. Rybka, dyrektor Obserwatorium, pisze pracę o Mikołaju Koperniku. W skomplikowanych obliczeniach trzeba się posługiwać elektroniczną maszyną do liczenia.

Jedna z czterech osób, które nadają na zmianę sygnał czasu, to dr Aldona Szczepanowska. Wpatrzona w chronometr, wsłuchana w dźwięki francuskiego sygnału czasu, płynącego ze stojącego za nią radioodbiornika czyni w powietrzu ręką „precyzyjnie taktowne" ruchy i — w ułamku sekundy daje ostatni sygnał: godzina dwunasta... z dokładnością do jednej dziesiątej sekundy.

NOWOŚCI »ISKIER«

Bożena Puchalska — KARTKI Z NASZEGO MIASTA. Ilustracje. Str. 132, zł 6.

Książka Bożeny Puchalskiej zawiera zbiór lekkich, pogodnych, bezpośrednio ujętych opowiadań opartych na autentycznych przeżyciach bohaterki i grupy jej kolegów, z którymi razem walczyła i pracowała w ZWM podczas wojny, w czasie powstania warszawskiego i w pierwszych latach po wojnie. Jest to świetna lektura, która zdobywa czytelnika zarówno sporą dozą humoru, jak i sugestywnością opisu obrazów wywołujących wzruszenie.

(Pozycja zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty do bibliotek szkół licealnych).

WIEŚCI ROLNICZE

DOROBEK KGW

woj. krakowskiego w roku 1961 wyraża się m. in. zorganizowaniem 151 kursów gotowania i pieczenia, 149 kursów kroju i szycia, 113 kursów przetwórstwa owocowo-warzywnego. Staraniem Kół Gospodyń Wiejskich powstało ponadto 121 wypożyczalni sprzętu domowego, 152 dziecińce wiejskie, a 461 zespołów konkursowych zajmowało się wychowem piskląt, uprawą ogródków warzywnych itp.

●

DOBRY ROK

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego CSO „Hortex" uzyskało dobre wyniki w eksporcie owoców i warzyw. Za granicę powędrowało około 20 tys. ton przetworów owocowych i warzywnych, ponad 13 tys. ton owoców, 53 tys. ton warzyw, a więc ilości znacznie większe niż w roku 1960. Przewiduje się, że w roku 1962 eksport owoców i warzyw wzrośnie o 20 proc.

●

CZYSTE KONTO ŁUKOWA

Chłopi pow. łukowskiego w całości wywiązali się z podatku gruntowego, funduszu gromadzkiego, składek PZU, a także zlikwidowali należności lat ubiegłych. Przed terminem wykonali ponadto plan obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków, zwierząt rzeźnych oraz roczny plan składki na SFBS.

●

GORE!

W poprzednich latach notowano w naszym kraju około 7 tys. pożarów rocznie, które powodowały straty w wysokości 260 — 280 mln złotych. W ciągu 9 miesięcy 1961 roku miało miejsce blisko 15 tys. pożarów. Straty przekroczyły 470 mln zł.

●

CZEGO SIĘ NIE ROBI DLA REKLAMY

Francuskie zakłady eksploatacji gazu ziemnego wykupiły wieś Arance, w której powstanie muzeum regionalne, a dotychczasowych mieszkańców zastąpią postacie z wosku. Powodem takiej decyzji były protesty mieszkańców wspomnianej wsi przeciwko zanieczyszczaniu powietrza przez wyziewy z zakładów.

●

200 KOMBINACJI

Architekci francuscy opracowali zespół zabudowań gospodarczych z prefabrykatów. Całe gospodarstwo — dom, obora i spichlerz — składa się z pojedynczych elementów, które można złożyć w 200 różnych kombinacji.

●

SŁONECZNA CIEPŁOWNIA

W Armenii powstaje lustrzana ciepłownia słoneczna. Para ogrzana przez promienie słoneczne poruszać będzie turbinę o mocy 1200 kW. Energia ta umożliwi nawodnienie kilkudziesięsiu tysięcy hektarów półpustynnych terenów w dolinie Araratu. (zg)

O MIEJSCE DLA NIE-ŚWIĘTYCH

Należę do stosunkowo niewielkiej, ale stale rosnącej grupy ludzi, którzy nie obchodzą imienin. Nie dlatego, że nie chcą, ale — ponieważ brakuje dla nich miejsca w kalendarzach. Używam tu liczby mnogiej, gdyż — jeśli chodzi o układ imion — kalendarz kalendarzowi nierówny. Wszystkie one za to mają jedną cechę wspólną: poważny zasób imion, których od wieków nikt już nie używa. Takich np. jak Kalikst, Kordula, Ewaryst, Ursyn, Longin, Pankracy, Kryspin, Pius, Balbina itd. itd. Z drugiej strony — niemała jest lista imion, zajmujących po kilka dni w kalendarzach: Jan, Józef, Cyryl, Maria, Alfons, Antoni, Bonifacy, Anastazy i in.

Kalendarz w takiej, z grubsza biorąc, postaci jak dzisiejsza, wprowadzony został do Polski w średniowieczu. Od tego czasu zmieniło się tyle, że chyba czas zabrać się do niego na serio i oczyścić od nikomu już niepotrzebnej, zapomnianej tradycji. Do przeszłości należą czasy, kiedy *„zwyczaj powszechny nakazywał wybierać imiona, które dziecko przyniosło w dzień urodzenia"* (Bystroń). Zapomniana jest tradycja, żądająca, aby określone imiona stale powtarzały się w rodzie (*„Syn Macieja zawżdy zwał się Bartłomiejem. A znowu Bartłomieja syn zwał się Maciejem"*). Od paru stuleci coraz większego znaczenia przy wyborze imion nabierają osobiste upodobania rodziców, podlegające — czego nie można przemilczeć, bo tak było zawsze — określonej m o d z i e. **W każdym razie kalendarz imion w jego dotychczasowej, ciągle jeszcze skostniałej formie, stracił swój dawny sens i jakaś jego reforma, jakieś ujednolicenie wydaje się rzeczą potrzebną.**

Zdaję sobie sprawę, że propozycja moja spotka się z licznymi sprzeciwami przywiązanych do tradycji rodaków.

Może mi ktoś np. zarzucić, że proponując reformę kalendarza, ukrywam w zanadrzu chęć wyeksmitowania zeń świętych. Otóż, trzeba stwierdzić, że w Kościele katolickim jest tylu świętych, że dla ich uczczenia nie starczyłoby nawet kilka kalendarzy. Kto pamięta o takich nie figurujących w kalendarzu świętych jak Linus, Hygin, Telesfor, Aniiet, Soter, Poncjan, Anteros, Eutychian, Milcjades, Syrycjusz, Zozym, Symmach, Hormisdas i tysiącu innych? Zresztą, czy kalendarz jest akurat najlepszą formą kultu świętych?

Po drugie — w kalendarzu mamy pewną ilość (nieużywanych już od czterystu lat) imion biblijnych: Zachariasz, Salomea, Eligiusz, Łazarz (czyli Eleazar), Emanuel, Joachim. — „Zasłużyli sobie widać na ten zaszczyt" — może ktoś odpowiedzieć. Dobrze, ale czy do mniej zasłużonych w historii Izraela należeli np. Abraham. Mojżesz, Jozue, Noe — których dziś nie znajdzie w żadnym kalendarzu?

Historia dowodzi, że zasób używanych imion ulegał (i ulega) ciągłym zmianom, a gusty ludzkie nie zawsze się liczyły z zamkniętą w kalendarzu tradycją kościelną. Tak np. dość często jeszcze w XV wieku imiona biblijne — Samuel, Abraham, Daniel ustąpiły potem modzie klasycznej, która propagowała Hektorów. Scypionów i Wespazjanów. Potem, w XVIII wieku zaczyna się renesans imion słowiańskich, wypartych w średniowieczu przez Kościół — Bolesław, Przemysław. Pojawiają się też imiona z historii obcej oraz... z literatury. Taki np. Rousseau „ucodziennił" Edwarda i Julię, „wprowadził" Emila. Sienkiewiczowi zawdzięczają popularność imiona Zbyszka i Danusi, Kadłubkowi — wymyślone przezeń imię Wanda.

Jak widać, **laicyzacja kalendarza rozpoczęła się już bardzo, bardzo dawno.** Dzięki niej wzbogaciliśmy zasób używanych w Polsce imion o niejedne bliższe dla ucha i (polskiego) ducha. Przejawem szczególnego rodzaju „laicyzacji" było wprowadzenie także do kalendarza przez protestantów — Marii, (przez długi czas nadawanie tego imienia traktowane było jako bluźnierstwo, pociągające za sobą wielkie nieszczęścia).

Wydaje mi się, że „wyeksmitowanie" z kalendarza wielu nieużywanych już imion, otworzyłoby miejsce dla innych, które nie mogą się do niego dostać wskutek aktualnie panującego tłoku, bądź są nie używane właśnie z braku miejsca. Czy takie np. imiona jak Kalina, Dobrosława (czyli historyczna Dąbrówka), Miła, Świetlana, Przybysław(a), Sławomir(a), Sobiesław, Marzena, Zbysława, Radomiła są brzydsze niż Eulalia, Tymoteusz lub Barnaba? — Czy nie powinny zastąpić tych, które się już przeżyły, których n i k t nie używa?

Zwyczaje, pewien konserwatyzm, obawa „co ludzie powiedzą", powstrzymuje wielu przed nadaniem swym dzieciom imion „zbyt jednoznacznych" — takich jak np. wymieniona już Miła, czy Świetlana. I... w tym miejscu warto przypomnieć, że na takim właśnie dosłownym znaczeniu, względnie na życzeniu (co miało kiedyś nb. charakter magiczny) polegał sens nadawania imion. Jeśli pominiemy sporą ilość imion teofonycznych takich jak Ramzes, czyli „zrodzony przez boga Ra", Emanuel — „Bóg z wami", Teofil — „miły bogu", Bogdan — „dany przez boga" itd. okaże się, że — większość z nich ma świecki charakter. Tak np. odpowiednikiem Świetlany jest Łucja (Lucia). Anna — to „łaskawa", Tadeusz, to to samo co „chrobry" (odważny), Estera — to w jęz. perskim „gwiazda", Tamara (hebr.) = „palma", Rut = = „przyjaciółka", Noemi = „moja rozkosz", Samson = „słoneczko", Klara (łać.) = „czysta", Agnieszka (gr.) = „święta, niepokalana" itd. Z imion słowiańskich — Leszek, to „chytry", Mieszko — „niedźwiedź". Nie brakowało także imion, będących po prostu, nie zawsze najładniejszymi, przezwiskami. Ze staroslowiańskich Piast, to „tłuczek", z biblijnych — Lia, to „dzika krowa", Tare — „kozioł", Kaleb — „pies", Ezaw — „kosmaty", Kore — „łysy", Nebal — „głupiec" itd. (Oczywiście tego rodzaju imiennictwo nie wchodzi obecnie w rachubę.)

Nie wymieniam innych, choć pochodzenie i znaczenie wielu jest niesłychanie ciekawe, bo nie etymologia imion jest celem tego artykułu. Chodziło mi o coś innego:

Obywatelki i Obywatele, odrobinę inwencji, dobrego smaku i — odwagi! Czyli — zróbmy porządek z kalendarzem.

Jeden z tych, których kalendarz pozbawił swego dorocznego święta.

W. M.

Walka o rozbrojenie a walka narodowo-wyzwoleńcza

SPÓJRZMY SZERZEJ

Czy walka o powszechne i całkowite rozbrojenie jest przeciwstawna walce narodowo-wyzwoleńczej? Czy wysuwanie hasła powszechnego i całkowitego rozbrojenia prowadzi do osłabienia walki narodowo-wyzwoleńczej krajów kolonialnych i zależnych?

Oto pytania, które — choćby ze względu na dość duże nimi zainteresowanie — wymagają podjęcia próby nieco szerszego spojrzenia na dzisiejszą sytuację na ziemskim globie.

O CO — W ISTOCIE — CHODZI

Od pewnego — zresztą określonego — czasu mówi się dużo o pokojowym współistnieniu i pokojowym współzawodnictwie dwu systemów: socjalistycznego i kapitalistycznego. Można by stwierdzić: **mówi się znowu**, gdyż hasło koegzystencji w pokoju wysuwał już dawno Lenin. Jednakże w dzisiejszej sytuacji nabrało ono znaczenie **głębszych** treści i przestało być przedmiotem zainteresowania **samych tylko** komunistów. Jest na ustach świata.

Hasło współistnienia w pokoju nie może być identyfikowane z hasłem pokoju w sensie pacyfistycznym. *„Pokojowe współistnienie* — mówił na XXII Zjeździe KPZR Nikita Chruszczow — *nie jest po prostu stanem, w którym nie ma wojny, tymczasowym, nietrwałym rozejmem między wojnami; jest to istnienie dwóch przeciwstawnych sobie systemów społecznych, oparte na wzajemnym wyrzeczeniu się stosowania wojny jako środka rozwiązywania sporów między państwami".*

A więc w wypadku osiągnięcia (a ściślej biorąc **wywalczenia** przez siły socjalizmu i pokoju) takiego właśnie stanu pokojowego współistnienia obudwu systemów — nie wojna, nie najnowocześniejszy potencjał wojenny — bomby atomowe i wodorowe, rakiety i ultraszybkie lotnictwo decydować będą o ostatecznym zwycięstwie socjalizmu, lecz **pokojowy potencjał gospodarczy**, tempo dochodzenia do coraz szerszego **zaspokajania potrzeb ludzkich**, wzrost **dobrobytu**, rozwój **nauki, oświaty i kultury**. Decydować będą **wartości ideowe i moralne.** Wyższość ustroju socjalistycznego i komunistycznego działać będzie wówczas **nieuchronnie** na otaczający nas świat, na ludzkość w dającym się bez cienia wątpliwości przewidzieć, jedynym kierunku. Po prostu — w kierunku upadku systemu kapitalistycznego, który okaże się, już dla każdego człowieka, kształtem przeżytym.

ŻEBY NIE ZAWIODŁY NERWY

Jeżeli spojrzeć w takim kontekście na kwestię rozbrojenia — całkowitego i powszechnego — można stwierdzić, iż **walka o rozbrojenie jest częścią walki o dojście do stanu pokojowej koegzystencji.**

Naturalnie nie jest to jedyna przesłanka sensu walki o rozbrojenie. Dyktują tę walkę także **konkretne** warunki dnia dzisiejszego: wyścig zbrojeń i histeria wojenna, znajdujące się niezmiennie w arsenale imperializmu, konkretne zagrożenie pokoju na skutek działania sił rewanżystowskich i odradzania imperializmu niemieckiego w Europie; zagrożenia, wynikające z nieposkromionych apetytów imperializmu USA wobec krajów położonych nie tylko na kontynencie amerykańskim; wreszcie — zagrożenie pokoju ze względu na sztuczne utrzymywanie egzystencji różnego rodzaju marionetkowych reżymów np. na Taiwanie, czy w Wietnamie południowym itp.

„Wystarczy — że znowu powołamy się na słowa N. Chruszczowa — *aby zawiodły nerwy jakiegoś wojskowego, który zdoła tam na Zachodzie dyżuruje przy „guziku", a mogą nastąpić wydarzenia, które ściągnęłyby niemało nieszczęść na narody całego świata".*

Wszystko to razem dostatecznie uzasadnia **konieczność cierpliwej**, nieustannej walki o powszechne i całkowite rozbrojenie, tzn. szerzej ujmując — o doprowadzenie do stanu pokojowego współistnienia i współzawodnictwa. To wystarcza, by uznać tę walkę za **jedno z naczelnych zadań** ruchu robotniczego i komunistycznego, wszystkich sił, którym drogie jest samo istnienie ludzkości.

NOWA JAKOŚĆ

Co się tyczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego — odnotujmy przede wszystkim, iż w ciągu ostatnich 6 lat uzyskało niepodległość 28 krajów kolonialnych i zależnych, że ludność wszystkich b. kolonii, b. półkolonii i b. dominiów liczy dziś 1.228.000.000 osób (na 3.017.000.000 ludności globu), że walka narodowo-wyzwoleńcza ma dziś charakter lawiny nie dającej się już powstrzymać żadnymi środkami.

I w tej dziedzinie zatem mamy dziś do czynienia z **zupełnie nową** sytuacją. Do tego jeszcze dodać należy fakt powstawania w miejsce dawnych, całkowicie włączonych do imperialistycznych organizmów kolonii, **państw narodowej demokracji**, rozpoczynających samodzielne istnienie od skupienia w ręku państwa możliwie największej, dającej się ująć, ilości podstawowych gałęzi produkcji, nastawiających się — siłą rzeczy — na industrializację typu nie kapitalistycznego, lecz socjalistycznego.

Wobec tych faktów — można i trzeba stwierdzić, gdyż taka jest rzeczywistość, iż **w dziedzinie walki narodowo-wyzwoleńczej mamy do czynienia z zupełnie nowymi wartościami, z nową jakością.**

ODPOWIEDZMY SAMI

Czy — wobec tego — walka o powszechne i całkowite rozbrojenie jest przeciwstawna walce narodowo-wyzwoleńczej, czy też nie?

Zważmy: nowo wyzwolone kraje, by umocnić się i rozwinąć, potrzebują lat pokojowej pracy, koncentracji wysiłków i środków dla stworzenia zupełnie od nowa bazy swego istnienia. Czy w warunkach napięcia międzynarodowego, zimnej wojny, wyścigu zbrojeń, ciągłego zagrożenia pokoju — mogą one gros swych wysiłków i środków przeznaczać na umacnianie się gospodarczo z myślą o

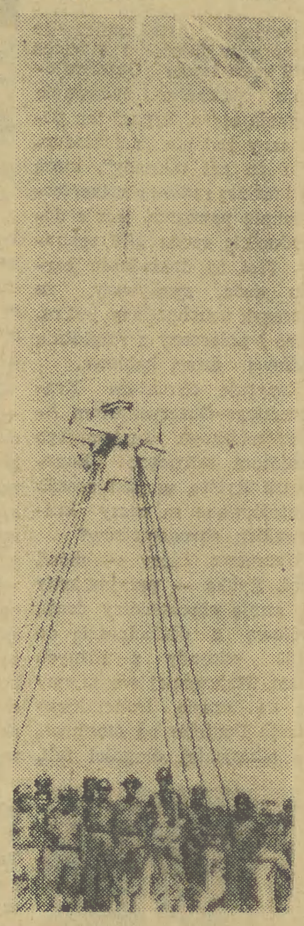

Wciągnięcie na maszt flagi indyjskiej w wyzwolonej z jarzma kolonialnego Goa.

szybkim rozwoju swych krajów i podniesieniu stopy życiowej swej ludności? Odpowiedź jest jednoznaczna.

Zważmy: kapitaliści niechętnie inwestują w nowo wyzwolonych krajach, gdyż nie wydaje im się, by ich wkłady kapitałowe były dostatecznie zabezpieczone. Jest to zjawisko naturalne i znane. Szczególnie niechętnie inwestują oni w tzw. infrastrukturę, gdzie kapitał rentuje szczególnie nisko i długo. A przecież są to inwestycje najniezbędniejsze. W tej sytuacji kraje nowo wyzwolone szukają rozwiązań zbliżonych do socjalistycznych, lub (bez względu na sympatie politycznych sfer rządzących) wręcz typu socjalistycznego. Czy obóz socjalizmu może krajom tym udzielić możliwie największej pomocy, gdy — nie uszczuplając w niczym środków na realizację własnych, tak ważnych przecież zadań gospodarczo-społecznych — musi łożyć na wyposażenie sił zbrojnych, na rozwój nowoczesnej techniki wojennej wobec imperialistycznego zagrożenia? Odpowiedź jest także jednoznaczna.

CO TO JEST TYPOWE

Reprezentanci poglądu o nadrzędność walki narodowo-wyzwoleńczej nad sprawą rozbrojenia powołują się na przykład Algierii, gdzie walka o wolność przeciwko francuskiemu imperializmowi trwa już ósmy rok. **Zapewne, trudno spodziewać się, by imperializm francuski ni stąd ni zowąd zdecydował się obdarować Algierię wolnością i niepodległością.** Z drugiej jednak strony nie można patrzeć na przykład algierski w oderwaniu od całości walk narodowo-wyzwoleńczych, nie można uznać przypadku Algerii jako typowego, skoro **typowe jest zawsze to, co przerasta z ilości w jakość.** A tak ma się wszak sprawa z ruchem narodowo-wyzwoleńczym.

Wydaje się więc, że miał słuszność prof. Ostap Dłuski, gdy stwierdził: *„Droga do rozbrojenia to bardzo długa droga, ale jakie są drogi krótsze?"* I dalej: *„Mówią nam, że narody nie mogą czekać na wyzwolenie, aż do czasu, gdy nastąpi rozbrojenie. Lecz — kto je prosił, by wstrzymywały walkę? Chyba tylko imperialiści".*

W istocie — są to słowa **trafiające w sedno.** Zwłaszcza, gdy dodamy, iż w dzisiejszej dobie różne są drogi dochodzenia do wolności, podobnie jak droga do przejęcia władzy przez lud nie musi być w każdym poszczególnym wypadku drogą walki zbrojnej. **Tym bardziej, że przed ludzkością stoi już nie problem wyzwolenia tego czy innego kraju, jeszcze uciskanego przez kolonizatorski imperializm, lecz problem ostatecznej likwidacji ucisku kolonialnego we wszystkich jego formach i przejawach,** w sytuacji, gdy główny wpływ na rozwój wydarzeń międzynarodowych wywiera właśnie socjalizm. Czy wobec tego hasło walki o rozbrojenie może wywierać wpływ osłabiający na walkę narodowo-wyzwoleńczą? I tu odpowiedź jest jednoznaczna.

Koniec końców zatem — można się zastanawiać, czy w **ogóle słuszne jest wyrywanie z kontekstu skomplikowanych, różnorodnych i zarazem dialektycznie ze sobą powiązanych spraw tego świata, dwu tylko, by — wyobcowując je z owego kontekstu — szukać nie ich wzajemnych powiązań, lecz przeciwstawień...**

J. KONECKI

Narody całego świata wyrażają swą wolę pokoju. Na zdjęciu: fragment demonstracji na ulicach Brukseli.

Fot.—CAF

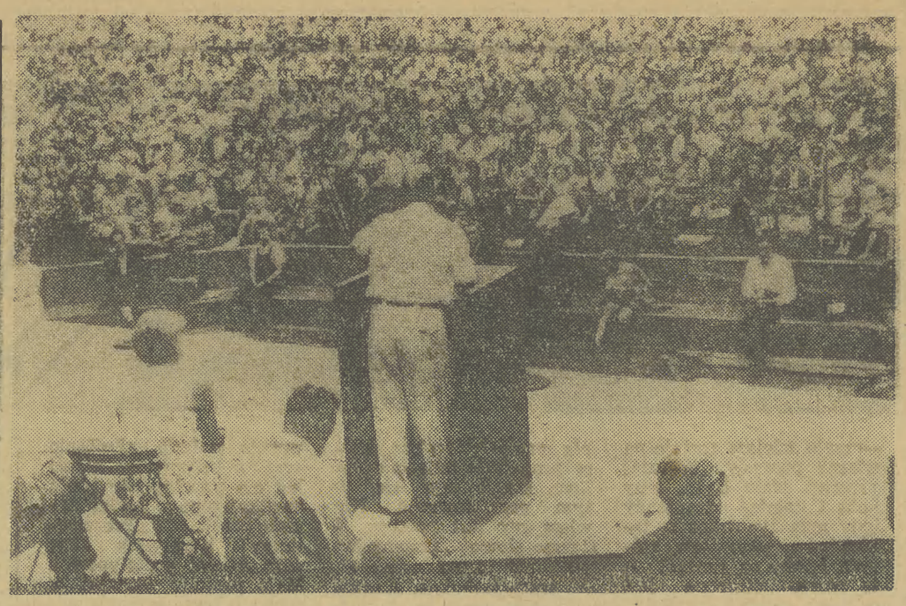

Komunistyczna Partia Francji — partia mas. Na zdjęciu: tłumy zebranych słuchają przemówienia Maurice Thoreza.

Fot.—CAF

Słuszność założeń teoretycznych sprawdza się przez ich konfrontację z rzeczywistością — przez praktykę działania...

Czterdzieści lat temu, kiedy Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego była jedyną partią wcielającą w życie idee marksizmu-leninizmu, jedyną partią budującą socjalizm, jej doświadczenia były w zasadzie jedynymi doświadczeniami rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Fakt ten — niezależnie od wpływów, jakie na stosunkach między partiami komunistycznymi i robotniczymi wywarł kult jednostki — zaważył niewątpliwie na poprzedniej formie tych stosunków.

Stwierdzenie to nie jest bynajmniej usprawiedliwieniem okresu sprzed XX Zjazdu KPZR — odejścia bowiem od leninowskich zasad nie da się niczym usprawiedliwić.

W ciągu tych kilkunastu lat, jakie upłynęły od zakończenia II wojny światowej i powstania państw demokracji ludowej, sytuacja uległa wielu poważnym przeobrażeniom. I to zarówno w układzie sił klasowych na arenie międzynarodowej, jak i w samym ruchu robotniczym. Międzynarodowy ruch komunistyczny rozwinął się w skali światowej — a poszczególne jego oddziały działają w warunkach różniących się znacznie od tych, które pamiętamy z roku 1917 i następnych.

KPZR nie przestała być, oczywiście, najstarszą i najbardziej doświadczoną partią komunistyczną, ale — nie negując jej awangardowej roli — trzeba równocześnie stwierdzić, że do jej doświadczeń doszły doświadczenia wielu innych partii. Partii, które swą polityczną działalność prowadzą i kształtują w oparciu o różnorodne warunki społeczno-polityczne. Partii, które ogólne zasady i prawidłowości marksizmu-leninizmu stosują do konkretnego układu sił klasowych, do specyfiki historycznych, ekonomicznych i społecznych warunków swojego kraju.

W tej sytuacji wykorzystywanie doświadczeń jednej tylko partii, wtłaczanie bogatego i różnorodnego życia w jeden ogólny schemat nie tylko nie przyniosłoby tym partiom korzyści, ale wręcz przeciwnie — straty.

W sprawie jedności

RZECZYWISTA NIE FASADOWA

Formułki bowiem, zakreślając „niemożliwe" do przekroczenia granice, izolują od życia i mas, fałszują obraz społecznej rzeczywistości. Potwierdziły to zresztą pewne zjawiska w życiu i działalności szeregu bratnich partii — wśród nich — i naszej w minionym okresie, zjawiska które obiektywnie działały na szkodę budownictwa socjalizmu, które hamowały rozwój i wpływy partii działających w krajach kapitalistycznych.

Tak więc, **równolegle z przywróceniem leninowskiego stylu i ducha we wzajemnych stosunkach między partiami — musiała w międzynarodowym ruchu do równowagi dojść samodzielność organizacyjna i polityczna**

Jakie są plusy owej „decentralizacji?" — Przede wszystkim szybszy postęp rewolucji socjalistycznej w poszczególnych krajach. Głębiej sięgnęły w ludzką świadomość związaną z nią procesy, szerszy krąg wpływów zatoczyły jej idee.

Po drugie — *„Na podstawie polityki budownictwa socjalizmu w różnych krajach* — jak stwierdza Deklaracja Moskiewska podpisana przez 81 partii — *nagromadzono kolektywne doświadczenia całego obozu socjalistycznego. Wszechstronne studiowanie przez bratnie partie tego doświadczenia, jego twórcze stosowanie i wzbogacenie z uwzględnieniem konkretnych warunków i specyfiki narodowej — to niezmienne prawo rozwoju każdego kraju socjalistycznego".*

Teoria naukowa socjalizmu wzbogaca się doświadczeniami wszystkich partii. Samodzielna polityka poszczególnych partii, ustalana w oparciu o analizę sytuacji w jakich one działają, pozwala na zdobywanie doświadczeń praktycznych, które stają się własnością całego międzynarodowego ruchu komunistycznego, które w postaci sprawdzonych uogólnień **wzbogacają i rozwijają twórczo leninowską teorię.**

Czy jednak — może ktoś spytać — owa samodzielność, wymagająca od każdej partii twórczego stosowania zasad leninizmu, posługiwania się nim nie jako receptą, ale — metodą — nie może doprowadzić do powstawania różnic w poglądach i stanowiskach, i to nie tylko w kwestiach drugorzędnych? Czy w konsekwencji owe różnice nie wpłyną na osłabienie ideowej spoistości ruchu i jedności jego działania?

Oczywiście, nie można zaprzeczyć, że samodzielność polityczna partii (jak zresztą i sam fakt, że działają one w różnorodnych warunkach) może spowodować taką różnicę ocen i stanowisk. Więcej — może ona być nawet źródłem powstawania błędnych poglądów. Ale...

Powiedzmy sobie szczerze: **w okresie „centralizmu" w ruchu robotniczym,** w okresie panowania stalinowskiej koncepcji jedności — **różnice poglądów i stanowisk istniały także** — tyle tylko, że nie istniała możliwość konfrontowania ich ze sobą. Zasłanianie różnic szyldem formalnej jedności miało więc tę słabą stronę, przyjmowane bez dyskusji, czy narzucane jak dogmat oceny i poglądy, w wypadku kiedy okazywały się błędne — przynosiły szkodę wszystkim partiom. Całemu ruchowi robotniczemu. Interesom socjalizmu w skali światowej.

Powstawanie różnic w poglądach jest rzeczą nieuniknioną — narzuca je samo, niesłychanie bogate i złożone życie społeczne — i dlatego też ujawnianie ich i dyskutowanie jest rzeczą konieczną. Życie idzie wciąż naprzód, sytuacje ulegają ciągłym zmianom. Nie można z góry przewidzieć całej różnorodności dróg, którymi potoczą się wypadki. Chcąc prawidłowo wytyczać zasady postępowania w najważniejszych dla całego ruchu sprawach, trzeba nieustannie analizować sytuację na wszystkich jej odcinkach z przyjętymi przedtem założeniami, a wnioski z tej analizy — kolegialnie dyskutować. Właśnie **dyskusja jest najlepszym i najskuteczniejszym sposobem przezwyciężania różnicy stanowisk — a osiągnięta tą drogą jedność przestaje być jednością zewnętrzną, fasadową — staje się jednością rzeczywistą.**

Ważnymi etapami w rozwoju światowego ruchu komunistycznego stały się w ostatnim latach narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych — mówił N. Chruszczow w referacie sprawozdawczym na XXII Zjeździe.

„Partie komunistyczne i robotnicze w miarę potrzeby odbywają narady dla omówienia aktualnych problemów, dla wymiany doświadczeń, zapoznania się nawzajem ze swymi poglądami i stanowiskami, dla ustalenia jednolitych poglądów w drodze konsultacji i dla uzgodnienia wspólnych działań w walce o wspólne cele — czytamy w Deklaracji — *Doświadczenia dowodzą, że we współczesnych warunkach narady (1957 r. i 1960 r.) stanowią skuteczną formę wzajemnej wymiany poglądów i doświadczeń, wzbogacania zbiorowym wysiłkiem teorii marksistowsko-leninowskiej...".*

Mówiąc o dyskusji ideologicznej wewnątrz ruchu komunistycznego, nie można pominąć jeszcze jednej strony tego zagadnienia. Dyskusja jest warunkiem rozwoju teorii — a więc, w konsekwencji — warunkiem ulepszania form i metod walki o socjalizm. Przerwanie jej musiałoby doprowadzić marksizm-leninizm do skostnienia. To prawda. Ale prawdą jest również, że — **poza dyskusją są fakty** — „rzecz najbardziej uparta". Że poza dyskusją są kardynalne zasady marksizmu oraz — te założenia, które zostały, po dyskusji, przyjęte i zaakceptowane przez wszystkie partie. „Poza dyskusją" — to oznacza także, że w wypadku, kiedy któraś z partii odchodzi od tych zasad i założeń — obowiązkiem pozostałych partii jest **krytyka** jej błędnego stanowiska i polityki.

„Wolność — pisał któryś z klasyków marksizmu — *to uświadomienie sobie konieczności".* Parafrazując to powiedzenie, można rzec, iż dyskusja ideologiczna, to nie tylko samodzielność, to także uświadomienie sobie odpowiedzialności za własną partię i zarazem — za teraźniejszość i przyszłość socjalizmu w skali światowej.

W. MERCIK

O czym mówią i piszą inni

Marksistowska partia polityczna, która musi prowadzić szeroką działalność wśród mas, nie może sprowadzać się do organizmu jednomózgowego. Powinna ona pobudzać do dyskusji w swoich szeregach i organach kierowniczych, do kształtowania się silnych indywidualności w kadrach kierowniczych, do stałej wymiany poglądów, nie dopuszczać do tego, by w wypadku różnicy zdań stosowano sankcje. Skoro powiedzenie czegoś nowego, czegoś odmiennego wystarcza, by zostać uznanym za heretyka, to znaczy, że z góry zakłada się powtarzanie tego, co już zostało dawno powiedziane. Jak można pozyskiwać dla marksizmu nowe siły wśród robotników, intelektualistów i młodzieży, jeśli przyjmuje się rolę sekty, rolę schlebiających sobie nawzajem talmudystów?

(**„UNITA"** — z przemówienia **P. Togliattiego** na plenum KC KP Włoch, z dn. 10. XI. 1961.)

*

Dyktatura proletariatu, konieczna dla objęcia władzy przez klasę robotniczą i dla budowy socjalizmu, oznacza ograniczenie, a nawet pozbawienie praw byłych wyzyskiwaczy i ich sługusów. Oznacza nieraz pewne represje wobec tych, którzy idą na lep wroga klasowego, ale oznacza zawsze najszerszą demokrację dla robotników, demokrację znacznie szerszą niż najbardziej zaawansowaną demokrację burżuazyjną... Jest to poszanowanie rewolucyjnej legalności w państwie i w partii, absolutne poszanowanie zasad centralizmu demokratycznego.

(**L'HUMANITÉ — M. Thorez** — z przemówienia na konferencji partyjnej w Gennevilliers, 18—19. XI. 1961 r.)

*

Elementy dogmatyczne usiłują uchodzić za strażników czystości rewolucyjnej. W rzeczywistości są to elementy, które tak samo jak elementy oportunistyczne nie mają zaufania do sił obozu socjalistycznego i nie wierzą w jego postęp, nie mają zaufania do światowego ruchu robotniczego i do narodów w ogóle. Nie rozumieją one zmian, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej, nie zdają sobie sprawy, że imperializm chyli się ku upadkowi.

(Z referatu **M. Thorcza** na plenum FPK, 25—27. XI. 1961 r.)

*

Rewolucja burżuazyjna w Anglii wymagała 48 lat — od 1640 do 1648 r., zaś rewolucja burżuazyjna francuska — aż 86 lat, tj. od 1789 do 1875 r., aby ostatecznie zwyciężyć... We Francji w ciągu 86 lat rewolucji i kontrrewolucji republiki i monarchii, terroru rewolucyjnego i kontrrewolucyjnego doszło do ingerencji obcych państw i do kapitulacji Francji przed obcym mocarstwem.

Rewolucja socjalistyczna natomiast kroczy niezłomnie naprzód, przy czym klasa robotnicza i rewolucja uniknęły takich porażek i niepowodzeń, jakie były typowe dla rewolucji burżuazyjnych... Obóz socjalistyczny obejmuje dziś 35,8 proc. ludności kuli ziemskiej.

Z artykułu przewodniczącego KP Szwecji, **Hildinga Hagberga** pt. „O kulcie jednostki", drukowanego w końcu XI. 61 r. na łamach **„NY DAG".**)

*

Nie można odrzucać tych prac Stalina, w których popularyzował on marksizm-leninizm, wyjaśniał poglądy Lenina, bronił ich w walce z przeciwnikami socjalizmu, w których stał na słusznych pozycjach teoretycznych. Takie są np. jego wykłady „O podstawach leninizmu", książka „Marksizm a kwestia narodowa". Inaczej rzecz się miała, gdy Stalin usiłował „rozwijać" marksizm-leninizm. Wówczas dopuszczał się on wielu błędów teoretycznych i subiektywnych ocen, formułował tezy jako niezaprzeczone i oderwane od życia postulaty...

...W dziedzinie filozofii marksistowskiej Stalin wysunął błędne twierdzenie o braku jedności przeciwieństw, wprowadził zamęt, jeśli chodzi o stosunek do spuścizny filozoficznej przeszłości, do marksistowskiej nauki o stosunku wzajemnym między bazą a nadbudową. Stalin „zniósł" prawo negacji i w ogóle zastąpił prawa dialektyki materialistycznej, „cechami dialektyki", ustanowił „prawo" o zaostrzaniu się walki klasowej w miarę postępu socjalizmu w ZSRR.

Znana praca Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym" zawiera krótki wykład filozofii marksistowskiej i mimo że są w niej błędy podniesiona została do rangi „szczytu" myśli marksistowsko-leninowskiej...

...W dziedzinie ekonomicznej teorii marksizmu Stalin popełnił poważne błędy, zwłaszcza jeśli chodzi o drogi prowadzące do podniesienia własności kołchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej, o likwidowaniu obrotu towarowego i zastępowaniu go wymianą produktów oraz o tezę, że w socjalizmie zdolność nabywcza ludności powinna zawsze wyprzedzać produkcję. Stalin niesłusznie wyjaśnił przyczyny utrzymania produkcji towarowej w warunkach socjalizmu, wykluczył środki produkcji ze sfery produkcji towarowej. Błędna jest również jego teza o nieuchronnej redukcji globalnej produkcji w głównych krajach kapitalistycznych w okresie powojennym, a także wiele innych twierdzeń.

(Omówienie fragmentu referatu **L. Iljiczewa** wygłoszonego na wszechzwiązkowej konferencji poświęconej problemom pracy ideologicznej, w grudniu 1961 r.)

Nowości literatury politycznej

XXII ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. — Wyd. Książka i Wiedza, str. 690, cena 13 zł. — Zbiór zawiera referaty i uchwały Zjazdu.

Ignacy Robb-Narbutt — LUDZIE I WYDARZENIA, MON, str. 118, cena 10 zł. Książka zawiera wspomnienia i szkice poświęcone walce o niepodległość po r. 1939. Wydawnictwo uzupełniają wspomnienia o autorze.

IX PLENUM KC PZPR — 21—22 XI. 1961, wyd. KiW, str. 165, cena 5 zł. Książka zawiera referat Biura Politycznego „Podstawowe problemy gospodarki narodowej w r. 1962. Sprawozdanie delegacji PZPR na XXII Zjazd oraz Uchwały IX. Plenum.

Joachim Wach — SOCJOLOGIA RELIGII, wyd. KiW, str. 525, cena 50 zł. Wstęp. Z. Poniatowskiego. Treścią tej ciekawej, choć raczej trudnej książki jest problem wzajemnego stosunku religii i społeczeństwa.

Henryk Chyliński — WYKOPALISKA W QUMRAN A POCHODZENIE CHRZEŚCIJAŃSTWA, wyd. MON, str. 245, cena 14 zł. — Praca omawia różnice i podobieństwa między ideologią, organizacją i obrzędami gminy znanej z dokumentów odkrytych w Qumran, a pierwotnym chrześcijaństwem.

Józef Kuczyński — POSTAWY ŚWIATOPOGLĄDOWE CHŁOPÓW, W.P., str. 182, cena 12 zł. — Praca ta oparta o wyniki badań socjologicznych jest cenną ilustracją zmian jakie zachodzą w światopoglądzie ludności wiejskiej.

J. Burckhardt — KULTURA ODRODZENIA WE WŁOSZECH, „Czytelnik", str. 374, cena 55 zł. — To dziś już klasyczne dzieło, omawia m. in. sytuację polityczną Włoch w XIII—XV stuleciu i rolę w niej papiestwa, odrodzenie kultury starożytnej oraz ówczesne życie religijne, moralność, obyczaje.

ŚREDNIOWIECZE — STUDIA O KULTURZE — pr. zbiorowa, PWN, str. 262, cena 60 zł. — Zawiera takie prace jak kształtowanie się doktryn estetycznych w XIII w., penetrację antyku do średniowiecznej kultury teatralnej i in.

HISTORIA FILOZOFII tom I. praca zbiorowa, tłum. z rosyjskiego. Tom I. omawia powstanie i rozwój filozofii starożytnej oraz średniowiecznej, duży nacisk kładąc na społeczne tło omawianych poglądów — Wyd. KiW, str. 567, cena 40 zł.

M. Yourcenar — PAMIĘTNIKI HADRIANA, PIW, str. 318, Biografia cesarza Hadriana ukazana na tle obrazu imperium rzymskiego w okresie jego „złotego wieku".

Leon Zieleniec — CHINY — WYŚCIG Z CZASEM (zbiór reportaży), wyd. MON, str. 130 cena 6 zł.

•CZYTELNICY•REDAKCJA•CZYTELNICY•REDAKCJA•CZYTELNICY•

Trochę spraw ludzkich

Nie wystarczy powiedzieć „a"

PODPISANEMU przypomina się rozmowa z kierownikiem Wydziału Spraw Lokalowych pewnej Dzielnicowej Rady Narodowej. Chodziło o słuszne pretensje czytelnika, który po latach starań otrzymał przydział na mieszkanie, dokładnie na jeden pokój we wspólnym mieszkaniu. Strona przeciwna okazała się jednak nie lada przeciwnikiem. Ponieważ tzw. biurokratyczna kołomyjka wokół spornego pokoju trwała zbyt długo, starczyło czasu, aby do mieszkania domeldować dwie osoby pokrewne głównemu lokatorowi. Osoby mieszkające od lat w Krakowie, a więc nie mające żadnych trudności wymeldowania się np. z ul. Gołębiej, a zameldowania w domu przy ul. 18 Stycznia (adresy umowne).

Efekt — główny lokator wniósł odwołanie od decyzji I instancji, powołał się na art. 35 prawa lokalowego i sprawę wygrał. Wygrał dlatego, że wspomniany artykuł mówi, iż:

„W przypadkach gdy część lokalu mieszkalnego zajmowana przez kilku współnajemców została przez jednego z nich opróżniona, pierwszeństwo do przydzielenia opróżnionej części lokalu w granicach norm zaludnienia mają ci współnajemcy, którzy zajmują lokal o powierzchni poniżej przysługujących im norm zaludnienia".

Sztuczne a błyskawiczne wręcz powiększenie liczby lokatorów części mieszkania zajmowanego przez ob. X pasowało jak ulał do cytowanego artykułu. Gdy doszło więc do rozprawy przed wysoką komisją odwoławczą, ob. X był pokrzywdzoną owieczką, której trzeba było przyznać rację, natomiast nasz czytelnik pozostał na lodzie z bezwartościowym przydziałem w kieszeni.

Na otarcie łez otrzymał solenną obietnicę przyznania mu innego pokoju w najbliższych miesiącach. Praktycznie zbyt mała to pociecha.

W czasie rozmowy dziennikarza z kierownikiem Wydziału ten ostatni aż nazbyt często rozkładał bezradnie ręce, a obaj doszli do smutnego wniosku, że gdyby ob. X nie zameldował krewnych, to obywatel Y (tzn. nasz czytelnik) mieszkałby już w utraconym pokoju. Ale jak wyjaśnił kierownik, jego wydział nie mógł tu nic zaradzić, bo sprawy meldunkowe załatwia Biuro Ewidencji Ludności podległe innemu wydziałowi. Po tym oświadczeniu dyskutanci doszli do następnego wniosku, że taki stan rzeczy powinien ulec zmianie.

Wkrótce po tym dziennikarz dowiedział się, że Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa przygotowuje nowe przepisy meldunkowe. Owszem **w dniu 20 grudnia ub. roku ukazało się odpowiednie obwieszczenie, zresztą publikowane już na łamach „Gazety". Tylko że obszerny ten dokument nie zawiera ani jednego zdania w tej dość typowej dla Krakowa, a omawianej wyżej sprawie. Niemała to szkoda.**

O tym, że wspólne mieszkania to względna przyjemność nie trzeba nikogo przekonywać. Niestety jest to obecnie konieczność chwili. W obecnej sytuacji mieszkaniowej każda wolna izba liczy się dosłownie na wagę złota. Tym bardziej więc niezrozumiałym jest umożliwienie pewnym ludziom dokonywania posunięć ograniczających choćby częściową poprawę warunków, innym jeszcze bardziej potrzebującym. A tym ułatwieniem jest właśnie brak ustalonych jednolicie form współpracy między wydziałami spraw lokalowych, a biurami ewidencji ludności. brak ingerencji pierwszych w to co u drugich załatwia obywatel. Oczywiście w zakresie meldunków.

Mają wydziały lokalowe kartoteki poszczególnych mieszkań, tylko, że sprawdzić w nich prawdziwość ilości osób zajmujących obecnie dany lokal, to z reguły problem równie trudny, jak rozwiązanie zadania algebraicznego z n-tymi niewiadomymi.

Inny przykład. Ob. Z. ma mieszkanie. Niewielkie bo niewielkie, ale wystarczające jemu i jego rodzinie. Ob. Z. ma ambicje otrzymania większego mieszkania. Chcąc zwiększyć swoją szansę domeldowuje do siebie ob. S. i ob. C. Odczekuje kilka tygodni, a następnie idzie do Rady Narodowej z żądaniem: — *dajcie inne większe, bo w tym już wytrzymać nie mogę, tak ciasno.* A, że władza lokalowa dowiaduje się o kombinacji ob. Z. już po fakcie, nie może nie przyjąć składanego podania. Czyli otwarty zostaje nowy problem mieszkaniowy.

Jest zresztą szereg innych jeszcze poważnych względów, które przemawiały za umieszczeniem w nowych przepisach meldunkowych klauzuli o udziale Wydziałów Spraw Lokalowych w postępowaniu. Bezpośrednio zainteresowani mogliby opowiedzieć niemało przykładów ordynarnego wręcz kiwania władz lokalowych przez różnych ewaniaków, którzy zdobywszy zameldowanie na stałe wysuwają wcale pokaźne żądania. Niemało też kłopotów przysparza brak tej współpracy w rozstrzyganiu trudnych kwestii realizowania ustawy o wyłączeniach domów spod publicznej gospodarki lokalami. Choćby dla przykładu podać fakt, że mając pieniądze wystarczy kupić dom, zameldować się na powierzchni mieszkalnej byłego właściciela, by nie orząc i nie siejąc zebrać wcale obfity plon.

W ostatnim okresie czyniono nieśmiałe próby uregulowania zasad współpracy między wydziałami spraw lokalowych, a biurami ewidencji. Próby dokonywane przez poszczególne dzielnice. Praktyka wykazała celowość takich posunięć. Żądając od biur ewidencji ludności danych o wymeldowaniach i zameldowaniach, dzielnice uzyskały jakie takie rozeznanie w przypływie i odpływie mieszkańców na własnym terenie. Dziwić się więc należy, że nie pomyślano o legalizacji, rozszerzeniu i upowszechnieniu tych dobrych doświadczeń.

Wbrew pozorom nie byłaby to jeszcze jedna uciążliwość dla obywatela zmieniającego miejsce mieszkania, lecz służyłaby zabezpieczeniu słusznie pojętych interesów społecznych. Zresztą przeciętny obywatel nie może narzekać na nowe przepisy, pomyślano przecież o tym, by jak najmniej odrywać go od obowiązków, przekazując załatwienie formalności dozorcom lub administracji domu. Mimo to, stoimy nadal na stanowisku, że w niektórych wypadkach nie wystarczy powiedzieć „a"...

J. KLAJA

Nasz prawnik odpowiada

OB. ANTONI STOKŁOSA, MYSŁENICE. Plan urlopów układa zakład pracy po porozumieniu się z pracownikami, przy czym zakład pracy obowiązany jest (układając ten plan) uwzględniać postulaty pracowników.

Jeśli jednak pracownik jest niezbędnie potrzebny w zakładzie pracy — można zmienić mu okres planowanego urlopu.

*

„ORZEŁ" W KRAKOWIE. Pracownicy młodociani tj. ci, którzy nie ukończyli 18 lat mogą być zatrudnieni w zakładach pracy, pod warunkiem, że nie będą pracowali w warunkach szkodliwych dla zdrowia (przy chemikaliach, dźwiganie ciężarów, praca nocna). Pracownicy młodociani pracują w skróconym wymiarze godzin i korzystają z dłuższego urlopu niż pracownicy pełnoletni — stąd zakłady pracy niechętnie przyjmują do pracy młodocianych.

*

OB. LEOPOLD BAFIA, CHOCHOŁÓW P. N. TARG. Jeżeli ojciec Pana używał grunt ponad 30 lat — należy wnieść do Sądu Powiatowego w Nowym Targu wniosek nabycia własności gruntu przez zasiedzenie. Trzeba podać świadków, którzy stwierdzą, że ojciec używa grunt ponad 30 lat, oraz dołączyć wyciąg hipoteczny i mapkę.

*

OB. ANDRZEJ WĘGLARZ, N. SĄCZ. Pracownik, który został zwolniony z pracy w związku z chorobą trwającą ponad 3 miesiące — traci urlop wypoczynkowy za rok, w którym został zwolniony.

Sprawa ta została wyjaśniona specjalnym zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

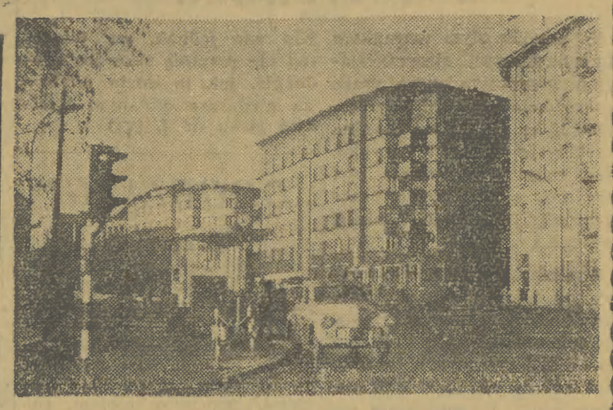

Czytelnicy nasi wielokrotnie zwracają uwagę redakcji na niefortunne usytuowanie stacji benzynowej na skrzyżowaniu ulicy 18 Stycznia z Alejami. Takie „umieszczenie" stacji nie tylko tamuje ruch, ale także stanowi potencjalne niebezpieczeństwo eksplozji. A przecież mamy już dobre tradycje tworzenia tego rodzaju placówek w spokojnych bocznych ulicach.

Fot. J. Uiberall

Marzenia o kawiarni...

Kiedy jedyna kawiarenka w miasteczku została zamknięta, myśleniczanie byli przekonani, że wkrótce tanże sam lokal otwarty zostanie pod egidą PSS. Zawiedli się srodze. PSS do tej pory nie przejęła lokalu po prywatnym kupcu.

Dodać trzeba, że nie z własnej winy. Starania rozpoczęte przed przeszło rokiem, zakończyły się flaskiem, gdyż Wydział Handlu Prezydium PRN w Myślenicach nie wyraził zgody. Zważywszy, że w miasteczku brak jest lokalu o czysto kawiarnianym charakterze, decyzja powyższa nie wydaje się raczej nieprzemyślana.

Zarząd PSS czyni dalsze starania o uzyskanie przydziału na lokal, w którym można by uruchomić kawiarnię. Chyba ojcowie miasta ustosunkują się wreszcie do tych starań pozytywnie. Fakt, iż być może sami przedkładają inne przyjemności, ponad spotkanie towarzyskie przy czarnej kawie, bynajmniej nie powinien być powodem do nieliczenia się z życzeniami „kawoszy". (H)

Kijem po wodzie...

Ziemniaki miały być I gatunku. Po otwarciu niezaplombowanych worków, okazały się straszną zbieraniną. Referent socjalny Elektrowni Jaworzno II, zwrócił się telefonicznie z reklamacją do dyrekcji PSS w Jaworznie. Zgodnie z żądaniem — oszukany pracownik jaworznickiej Elektrowni — złożył reklamację na piśmie. Przy doręczaniu jej, obiecano sprawę załatwić do 3 dni.

Nie załatwiono po dziś dzień, mimo monitów zarówno ze strony referenta socjalnego, jak i przewodniczącego Rady Zakładowej, który trzykrotnie interweniował, otrzymując zawsze obietnicę, iż lada dzień komisja zbada sprawę.

Od listopada ub. roku ob. Bolesław Deloch, pracownik Elektrowni Jaworzno II, kupuje ziemniaki w sklepie, podczas gdy 400 kg niejadalnych bubli, dostarczonych mu po cenie ziemniaków I gatunku oczekuje, aż dyrekcja PSS w Jaworznie zechce łaskawie załatwić reklamację.

Gdzie jest mydło?

ZAŁOGA budowy Szkoły 1000-lecia w Mszanie Dolnej od dłuższego czasu dopytuje: — Gdzie jest mydło? Mydło należne jej za II, III i IV kwartał ub. roku.

Przewodniczący Rady Zakładowej, indagowany w tej sprawie, udziela „wyczerpujących" odpowiedzi w rodzaju: — Nie ma jeszcze sporządzonej listy, lub: — Nie ma czym dostarczyć na budowę.

Kierownictwo budowy, względnie kierownik grupy robót bezradnie rozkładając ręce wyjaśniają: — My na temat mydła, nie możemy nic powiedzieć. W biurze Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego odpowiadają niezmiennie: — „Mydło dopiero przyjdzie".

Coś za bardzo trąci to dziecinną zabawą, w której na pytanie: — Gdzie jest mydło? uczestnicy zabawy niezmiennie odpowiadają: — Tam się migło! — wskazując palcem w siną dal. Tego rodzaju zabawa przystoi dzieciom. Dorosłych stać chyba na coś oryginalniejszego?

(Na podstawie listu zbiorowego — nazwiska autorów znane redakcji).

Uwaga, Czytelnicy!

Przypominamy, że Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje strony w sprawach interwencyjnych jedynie we wtorki i czwartki w godz. od 10 do 16.

REDAKCJA

„...Być może w Krakowie jest inaczej, ale niech pan redaktorze pojedzie w teren, tam dalej hołduje się zasadzie — to co potrzebne w zimie kupisz w lecie i na odwrót. Czy nie mogło być inaczej, prawidłowo..."

(Z listu czytelnika)

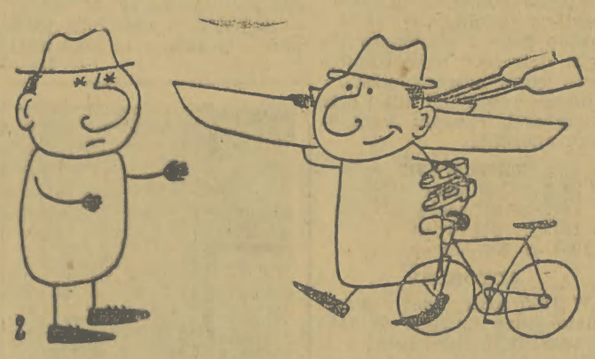

— *Kajak, sandały i rower kupuje pan teraz, w zimie?*
— *Coś pan, wariat, a kiedy — w lecie?*

Rys. Zawa

CZYTELNICY

WYRAŻAJĄ UZNANIE...

...dla kierowcy autobusu PKS ob. Eugeniusza Bernata, który wraz z konduktorem Janem Maglerą i pasażerami pospieszył na ratunek przydrożnego domu w Woli Szczucińskiej, objętego pożarem. Przy pomocy gaśnic samochodowych opanowali oni ogień w przeciągu 20 minut, zapobiegając dalszym szkodom.

Sołtys Woli Szczucińskiej

ZASTANAWIAJĄ SIĘ...

...kto pierwszy złamie nogę, przeskakując przez wykop, przygotowany pod rurociąg, który miał doprowadzić wodę przy ul. Augustiańskiej w Olkuszu. Nie ma natomiast obawy, by ktokolwiek złamał nogę, jeżdżąc na łyżwach, gdyż zaprojektowane lodowisko pozostało w sferze marzeń, bo tamtejsza Miejska Rada Narodowa zapomniała o takim „drobiazgu" jak zainstalowanie rurociągu, doprowadzającego wodę na planowane lodowisko.

J.S.
Olkusz

ZAPYTUJĄ...

...dlaczego w sklepach PP „Warzywa-Owoce" znajduje się bardzo mały wybór jabłek, podczas gdy na stoiskach ulicznych można dostać różne gatunki owoców? Na domiar złego np. w sklepie przy ul. Szewskiej, otrzymuje się zamiast żądanych jabłek landsberskich — jabłka zupełnie innego gatunku.

H.K.
Kraków

Gruszki na wierzbie

(Dramat współczesny w 7 odsłonach)

OSOBY:

Obywatele cierpiący, — mieszkańcy bloku przy ul. Elbląskiej 6 w Krakowie.

Obywatele poinformowani — przedstawiciele administracji domów mieszkalnych, Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych Kraków-Miasto, Miejskich Ciepłowni, ZBM.

SCENERIA — cicha, niedługa ulica Elbląska, dom nr 6, piękny, nowoczesny, wybudowany w 1960 r. Kilkudziesięciu lokatorów w tym sporo małych dzieci krąży po zimnych pokojach. Główny element dekoracyjny: zimne od miesięcy kaloryfery.

ODSŁONA I
(Styczeń 1961)

Obywatele cierpiący — (chóralnie): — *Kochane władze różnych urzędów i instytucji! Jest styczeń 1961 rok. Zimno a nasze centralne ogrzewanie nie grzeje. Dlaczego?*

Obywatele poinformowani: *Bo nie zakończona została budowa sąsiedniego bloku, bądźcie cierpliwi.*

(Obywatele cierpiący marzną, kichają, chodzą po mieszkaniu w kufajkach i są cierpliwi. Kurtyna powoli opada w dół).

ODSŁONA II
(Lato 1961)

Obywatele cierpiący (17. 7. 61) do dyrektora MZBM: *Ratujcie nas, szczękając zębami przeżyliśmy minioną zimę, teraz jest lato, ale ze strachem myślimy o nadchodzącej jesieni. Dlaczego nic się nie robi, by podłączyć nasze mieszkania do kottowni, dlaczego o nas zapomniano.*

Obywatele poinformowani: (tzn. dyrektor MZBM: — 5. 8. 61): — *Nie bójcie się mili, nie zapomniano o was. Pytany przez nas DBOR zapewnił, że najpóźniej do 15 września wszystko będzie O'key! Cześć pracy!*

Obywatele cierpiący: *Cześć i chwała za dobrą nowinę!*

(Kurtyna)

ODSŁONA III
(6. IX 1961 r)

Obywatele cierpiący milczą, dumając nad pismem DBOR o szokującej treści, że podłączenie nastąpi dopiero w pierwszych miesiącach 1962 r. (Obywatele cierpiący blednią, dosłownie giną w oczach, kurtyna powoli opada w dół. Słychać tony marsza żałobnego Chopina).

ODSŁONA IV
(7. X 61 r.)

Obywatele cierpiący opamiętują się z szoku nerwowego spowodowanego pismem z dnia 6. IX. Piszą rozpaczliwe listy do ZBM, DBOR, administracji domów mieszkalnych, błagając o litość i wcześniejsze uruchomienie c.o.

O dziwo skutkuje (na papierze) 25. X. 61 r. inżynier naczelny DBOR inż. Chudyba informuje obywateli cierpiących, że blok zostanie podłączony do sieci cieplnej najpóźniej do dnia 30 listopada.

Obywatele cierpiący tańczą radosnego rock'nd rolla. Strzelają korki szampana. Kurtyna wielokrotnie idzie w górę. Brawa, wiwaty.

ODSŁONA V
(7. XII 1961 r.)

Na polu zimno, w mieszkaniach zimno, obywatele cierpiący kulą się w łóżkach, łykają antygrypinę. A kaloryfery? Stoją w dziewiczym stanie tzn. nietknięte i zimne.

Wysłannik obywateli cierpiących rozmawia z DBOR-em. *Dlaczego nas oszukujecie. To jest skandal. Przecież my mamy małe dzieci* (nie wytrzymuje nerwowo — płacze).

Obywatel poinformowany w tym wypadku przedstawiciel DBOR-u: *Jeszcze trochę cierpliwości, parę dni i po kłopotach. No, niech się Pan uśmiechnie. No już, tak naprawdę 20 grudnia będzie ciepło aż miło.*

(Obywatel cierpiący milczy, nie wierzy, kurtyna ze zgrzytem opada w dół).

ODSŁONA VII I OSTATNIA
(Styczeń 1962 r.)

W domu przy ulicy Elbląskiej zimno, centralne dalej nie działa. Obywatele cierpiący dla rozgrzewki urządzają ślizgawkę po pokojach i opowiadają sobie o ciepłych krajach.

Przedstawiciel obywateli cierpiących do przedstawiciela poinformowanych: *Kiedy, ach, kiedy...* (załamuje mu się głos.)

Obywatel poinfomowany do przedstawiciela obywateli cierpiących: *Naprawdę już najpóźniej już pod koniec stycznia, a w najgorszym razie z początkiem lutego... Br... hm... kt... rt... wz... hm...*

*

Te tajemnicze sylaby, to odnotowane na taśmie magnetofonowej elementy akustycznej eksplozji, która nastąpiła w tym momencie. Jak notują kroniki milicyjne przedstawiciel obywateli cierpiących pękł od histerycznego śmiechu po otrzymaniu 178 solennego zapewnienia. Kurtyna urwana podmuchem eksplozji spada na scenę. Styczniowy wiatr, wygwizduje smętną, zimową melodię.

KONIEC

Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Krakowie, Komitetowi Miejskiemu PZPR w Krakowie, Komitetowi Dzielnicowemu PZPR „Stare Miasto" i Towarzyszom z Terenowej Organizacji PZPR „Stare Miasto" — za niezwykłą serdeczność i pomoc okazaną nam w związku ze śmiercią

FRANCISZKA SEWERYNA

gorąco dziękujemy.

ŻONA I RODZINA.

PRZETARGI

Fabryka Śrub w Żywcu-Sporyszu

OGŁASZA PRZETARG

na dostawę w roku 1962 koszy wiklinowych wraz z kapturami do pakowania śrub, w ilości około 40.000 sztuk.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 stycznia br. o godzinie 10, w Budynku Administracyjnym Fabryki, pokój nr 2.

Oferty pisemne należy składać do dnia 17 stycznia br., godz. 10.

Oferent winien złożyć kaucję — (minimum 2.000 zł.) w kasie Fabryki Śrub w Sporyszu.

Bliższych informacji co do warunków umowy udziela Dział Zaopatrzenia Fabryki codziennie w dni powszednie, w godzinach od 7 do 15, w soboty od 7 do 13.

W wypadku niedojścia przetargu do skutku Zakład nie ponosi żadnych konsekwencji. K-147

Wytwórnia Obuwia i Pantofli im. „15 Grudnia" Spółdzielnia Pracy w Krakowie, ul. Węgierska 4

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę klinów do produkcji „Gdynek" w ilości ca 15.000 par.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zarząd zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w biurze Spółdzielni przy ul. Węgierskiej 4, w dniu 15 stycznia 1962 r. K-142

LICYTACJE

Komornik Rewiru I, Biuro w Wieliczce — zawiadamia, **że 20 stycznia 1962 r., godzina 12 — odbędzie się w Wieliczce, ul. Konopnickiej 9 — licytacja maszyny do wyrobu lodów — oszacowanej na 15.600 zł — cena wywołania 7.800 zł.**

254 **Komornik**

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub MAGISTRA CHEMIKA — na stanowisko **głównego technologa oraz ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO** z wyższym wykształceniem ekonomicznym — zatrudni **Fabryka Kosmetyków „Miraculum" — Kraków, Zabłocie 23.** — Zgłoszenia w Dziale Kadr Fabryki — w godz. od 7 do 15. K-108

INŻYNIERA ARCHITEKTA z uprawnieniami — zatrudni w Wydziale Architektury i Budownictwa, **Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Myślenicach.** — Mieszkanie służbowe w nowym budownictwie zapewnione. — Obowiązki do objęcia od stycznia 1962 r.

Przedsiębiorstwo Geologiczno - Inżynierskie Budownictwa Wodnego „Hydrogeo" — **Kraków, Rynek Główny 35** — przyjmie natychmiast pracowników na stanowiska **KIEROWNIKÓW WIERCEŃ** z uprawnieniami OUG. K-77

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dąbrowie Tarnowskiej — zatrudni natychmiast: dwóch **INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH** na stanowiska **kierownika Przedsiębiorstwa i głównego inżyniera, ewentualnie szefa produkcji, jednego GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — oraz z dniem 1 kwietnia 1962 r. kilku INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH do pracy w dziale technicznym** i na stanowiska **kierowników budów** (kierowników grup robót) — do nowo organizowanego **Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego w Dąbrowie Tarnowskiej.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Organizacyjno-Prawny — Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dąbrowie Tarnowskiej.

KIEROWNIKA działu planowania produkcji z wykształceniem wyższym technicznym wzgl. wyższym ekonomicznym oraz odpowiednią praktyką, zatrudni natychmiast **Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal".** — Oferty przyjmuje Dział Kadr, **Kraków, ul. Oleandry 4, pokój nr 22.** K-122

Hurtownia WPHS w Oświęcimiu, ul. Kolbego 6 — przyjmie natychmiast **trzech MAGAZYNIERÓW do pracy w magazynach — mącznym, cukierniczo-spożywczym i opakowań.** — Wymagane minimum pełne wykształcenie podstawowe i praktyka w pracy magazynowej. — Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Hurtowni. K-130

Zakłady Górnicze „Chrzanów" w budowie w Trzebionce k. Trzebini — przyjmą natychmiast **INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami, INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, TECHNIKA MECHANIKA lub MISTRZA SAMOCHODOWEGO, 2 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, 4 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH.** — Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy dla Górnictwa Rud. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Kadr w godzinach od 7 do 15. K-127

Zarząd Obuwniczej Spółdzielni Pracy „Świt" w Kalwarii Zebrzydowskiej — zatrudni od 1 lutego 1962 r. pracownika na stanowisku **KIEROWNIKA PRODUKCJI.** — Wymagane wyższe wykształcenie techniczne, 3-letnia praktyka na stanowisku kierowniczym oraz znajomość branży obuwniczej. — Wynagrodzenie miesięczne 2.300 zł i możliwość otrzymania mieszkania. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Spółdzielni. K-126

2 EKONOMISTÓW zaopatrzenia, z wykształceniem wyższym lub średnim, z praktyką — przyjmie natychmiast **Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego — Kraków, ul. Wrocławska 53.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia, tel. 357-93. — Warunki do omówienia. K-148

P. P. Totalizator Sportowy

zawiadamia, że

w związku z likwidacją gazetki „Tu Toto"

wszelkie komunikaty i komentarze do zestawu par — ukazywać się będą w każdym wtorkowym numerze „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO".

Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie, Wydział Gospodarki Komunalnej — zatrudni natychmiast:

1. **kierownika Oddziału Inwestycji** — wymagane wyższe wykształcenie techniczne oraz co najmniej 3-letnia praktyka,
2. **starszego inspektora** — wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze i co najmniej 2-letnia praktyka,
3. **2 INŻYNIERÓW budownictwa lądowego,**
4. **2 TECHNIKÓW-MECHANIKÓW.**

Warunki płacy i pracy do omówienia: **Plac Wiosny Ludów 3/4, II piętro, pokój nr 253.**

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY

W OKRAJNIKU, pow. ŻYWIEC

zawiadamia, że

przyjmuje do wykonania w roku 1962 następujące roboty:

1) remont ciągników i silników spalinowych S 60,
2) remont przyczep i sprzętu rolniczego,
3) wszelkiego rodzaju roboty ślusarskie, spawalnicze, stolarskie, kowalskie oraz wulkanizatorskie.

Wykonuje również bramy, słupki do płotu, okna do fundamentu, siatki itd.

Nauka

KSIĄŻKĘ SPAWACZA otrzymasz po kursie TKWP. — Wpisy: **Kraków, Loretańska 16.**

Zguby

ADAMUS Marta — Kęty, zgubiła przepustkę osobową nr 242, wydaną przez ZPW Kęty. P-13

KULANTY Andrzej, Bukowno 75, zgubił dowód osobisty, wydany przez KPMO Olkusz. 224-g

MACIEJCZYK Tadeusz — Inwałd, zgubił kartę rejestracyjną motocykla — marki WFM, nr KB-31-86. P-17

Różne

ZA długi mej żony Danieli Słabczyńskiej, zam. Kraków, ul. Dobrego Pasterza bl. 18 — nie odpowiadam. Edward Słabczyński, Kraków, ul. Dobrego Pasterza 18. 159-g

---

HODUJCIE jedwabniki!

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI i SKÓRZANYMI w KRAKOWIE, ul. WIELICKA nr 2

podaje do wiadomości, że **kontraktacja jedwabnika morwowego rozpoczęła się z dniem 1 stycznia 1962 r.**

Hodowla jedwabników jest zajęciem opłacalnym, jest łatwa, krótkotrwała, nie wymaga większych nakładów gotówkowych, a daje duży zysk hodowcy. — W celu zawarcia umów kontraktacyjnych należy zgłaszać się pod wyżej podanym adresem.

Grzegórzki

Rozbiórka starych domów

W pobliżu pięknego gmachu Dyrekcji Kolei na Placu Rondo przystąpiono wreszcie do rozbiórki starych domów. Obecnie rozbiera się pierwszy piętrowy dom. Prezydium DRN Grzegórzki ma z tym pewne kłopoty, gdyż dotychczasowi lokatorzy pozostałych pomieszczeń nie chcą przenieść się do wyznaczonych im lokali. Mimo wszystko spodziewamy się, że jeszcze w tym miesiącu znikną z Ronda ohydne budynki — ruderv.

Nowa Huta

Nowa piekarnia

Ostatnio odbył się odbiór techniczny pierwszej piekarni „Liliput" przy ul. Domakowa w Nowej Hucie. Piekarnia ta w drugiej połowie stycznia br. wypiekać już będzie pieczywo. Przy nowej piekarni zostanie uruchomiony sklep samoobsługowy.

Zwierzyniec

Remonty dróg

W ostatnich latach znacznie poprawił się stan dróg w tej dzielnicy. Niestety zaniedbania były tak duże, że nie potrafiono dotychczas usunąć wszystkich. Z nadwyżek budżetowych planuje się wykonanie w br. trwałej nawierzchni asfaltowej na deptaku przy Al. 3 Maja. Poza tym nowe nawierzchnie uzyskają Al. Puszkina, Michałowskiego, Kochanowskiego, Grabowskiego, Pawlikowskiego, Siemiradzkiego, Miechowska oraz odcinek od mostu na Rudawie do ul. Król. Jadwigi.

nasze MIASTO

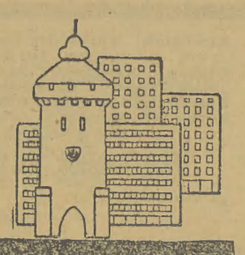

Uwaga — marnotrawimy wodę!

W ciągu 9 miesięcy 1961 r. przeprowadzono na terenie Krakowa ponad 11 tys. kontroli urządzeń wodociągowych. Kontrole wykazały, że kilkaset wodociągów było zepsutych. Nie zdajemy sobie często sprawy, że nawet najmniejsza nieszczelność kurka wodociągowego powoduje w ciągu doby przepływ kilkunastu litrów wody. Przeprowadzone kontrole ujawniły, że szereg osób po prostu kradnie wodę, gdyż korzysta z wodociągów zainstalowanych przed wodomierzami. Tak to było np. w Osiedlu Czyżyny, gdzie mieszkańcy 21 domków pobierali bezprawnie wodę, nie płacąc za nią.

Jednym z zadań nowo wybranych komitetów blokowych jest uświadamianie lokatorów, by jak najszybciej kazali naprawić urządzenia wodociągowe. Wydział Gospodarki Komunalnej i Miejskie Wodociągi będą prowadzić dodatkową kontrolę przy udziale komisji społecznych, a winni marnotrawstwa wody poniosą surowe kary. Dodać jeszcze musimy, że wprawdzie marnotrawstwo wody obecnie zmniejszyło się do 11 proc w stosunku np. do roku 1958, ale i to przynosi bardzo poważne szkody gospodarce miejskiej.

Jest projekt, by przy poszczególnych administracjach zatrudnić fachowca-montera, pod którego opieką znajdować się będą wszystkie mieszkania należące do danej administracji. Z pewnością to się opłaci.

(aks)

Rośnie stalownia konwertorowa

Na przekór złym warunkom atmosferycznym, niesprzyjającej budowniczym aurze, prace na budowie stalowni konwertorowej w Hucie im. Lenina przebiegają sprawnie i szybko. Plan robót wyprzedzono o 4 miesiące, a dodatkowe prace przyniosły już ponad 10 mln zł nadwyżki.

Wysiłek budowniczych dotyczy obecnie budowy głównego budynku. Trwają przygotowania do montażu hali stalowni. Zaawansowane są również roboty na obiektach pomocniczych. Z początkiem roku 1964, a więc za dwa lata, w głównym budynku stalowni konwertorowej uruchomione zostaną dwa pierwsze piece. Kto wie jednak, czy termin ten nie zostanie skrócony, podobnie, jak to miało miejsce na niedawno oddanym wielkim piecu nr 4. (xy)

„DROBIAZGI"

Bez soli...

Nie wszyscy konsumenci pieczywa cierpią na choroby, przy których konieczną jest dieta bezsolna! — To oświadczenie kierują nasi czytelnicy do wielu krakowskich piekarni. Ostatnio bowiem, coraz częściej zdarza się nabyć w Krakowie chleb czy bułki sporządzone z ciasta bez soli. Tego rodzaju produkty kunsztu piekarniczego nie przypominają w smaku normalnego pieczywa, ba, są wprost trudne do spożycia.

A wszyscy uważamy — i chyba słusznie — iż pieczywo to podstawowy artykuł przemysłu spożywczego. (s)

Gdzie szyld?

Skup oraz sprzedaż leków zagranicznych mieści się w lokalu przy ul. Długiej 66 — róg ul. Szlak (dawna Apteka-Baza). Wiedzą jednak o tym ci, którzy już korzystali z usług tej placówki. Natomiast osoby chcące nabyć czy sprzedać specyfiki po raz pierwszy nieposiadające dokładnego adresu, często długo błądzą po ulicy Długiej szukając wspomnianej apteki. Dlaczego?

Bo jak dotąd, instytucja ta nie posiada żadnego szyldu ani napisu, który informowałby że tu właśnie można sprzedać lub kupić zagraniczne leki. (s)

W sprawie odroczenia służby wojskowej z tytułu utrzymania rodziny

Oddział Wojskowy Urzędu Spraw Wewnętrznych Prez. Rady Narodowej w m. Krakowie przypomina, że osoby zainteresowane (poborowi, względnie najbliżsi członkowie ich rodzin) winni w terminie najpóźniej do 15 marca br. złożyć w Prezydium miejskiej, dzielnicowej, gromadzkiej względnie osiedlowej Rady Narodowej właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osób pozostających na utrzymaniu poborowego, podanie o odroczenie zasadniczej służby wojskowej wraz z dokumentami stwierdzającymi stan materialny i rodzinny.

Druki podań wydają bezpłatnie prezydia rad narodowych.

Podania wniesione po 15 marca br. oraz bez odpowiednich dokumentów rozpatrywane nie będą. Bliższych informacji w tych sprawach udzielają prezydia rad narodowych.

Czy wiesz, że Twoja krew może przywrócić zdrowie i uratować życie chorego człowieka?

KOMUNIKAT w sprawach meldunkowych

Urząd Spraw Wewnętrznych, Oddział Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa zawiadamia niniejszym ob. ob. administratorów budynków mieszkalnych położonych na terenie m. Krakowa, że książki meldunkowe dotychczas prowadzone — obowiązują nadal. Jednocześnie Urząd prosi o zgłoszenie następujących danych:

1) nazwisko, imię oraz adres prowadzącego książkę meldunkową,

2) czas i miejsce przyjmowania stron w sprawach meldunkowych,

3) nazwa ulicy i numery budynków administrowanych przez zgłaszającego.

Dane powyższe należy dostarczyć **na piśmie** w terminie do dnia 20 stycznia 1962 r. do Referatów Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności właściwych terenowo Prezydiów Dzielnicowych Rad Narodowych m. Krakowa.

Od 25 grudnia 1961 r. do 6 stycznia br. nabierały sił dzieci pracowników PKP w Domu Wczasów Dziecięcych w Zembrzycach. Z Krakowa bawiła tam 50-osobowa grupa chłopców i dziewcząt w wieku 9—15 lat. Zimowy turnus trwający w czasie ferii zimowych liczył ogółem 230 dzieci kolejarzy z całej Polski. Najliczniej reprezentowany był Kraków i Nowy Sącz. Dzieci kolejarzy obok zabaw uczyły się również jazdy na nartach, którą prowadził jeden z wychowawców Stanisław Batruch. Największą przyjemnością był zorganizowany kulig. Ponadto młodzież w czasie organizowanych wycieczek do pobliskich zakładów pracy zapoznawała się z metodami produkcji. Zwiedzono m. in. tartak, zembrzycką garbarnię i młyn.

Ubiegła sobota była ostatnim dniem wypoczynku. Wczoraj dzieci wróciły już do normalnych zajęć szkolnych. Naukę rozpoczęły jednak z zapasem nowych sił, gdyż o ich nabycie starali się troskliwie w okresie ferii kierownik domu wczasów M. Miklaszewski i szefowa kuchni Maria Kawulak.

Na zdjęciu: w ostatnim dniu pobytu dzieci korzystają ze śniegu jaki tu w górach występuje jeszcze obficie.

Dobra wystawa

Ile np. można zaoszczędzić złotych przez odpowiednio obliczone wszywanie tasiemki do damskiej garderoby? Ile można zaoszczędzić czasu i pieniędzy przez budowę maszyny, która wysusza klejone zelówki? Ile można zaoszczędzić pieniędzy przez odpowiednie suszenie farbowanych futer?

Oczywiście te problemy są nudne, gdy się na nie spojrzy „z wysokości" codziennych zajęć. Dobrą rozrywką, interesującą wystawą jest taka impreza, gdzie się tańczy i śpiewa. Ale przecież ta wystawa, która czynna jest w lokalu przy Rynku Głównym 25 gromadzi wielu widzów. Bo tam człowiek obmyśla nowe maszyny, zmienia je, nadaje im inny kształt, często zmienia ich funkcję. Jest więc ta wystawa racjonalizacji przemysłu odzieżowego i skórzanego — wystawą bardzo ciekawą. Naturalnie zainteresować może zdaniem „specjalistów od wystaw" — tylko fachowców. Ale to nieprawda. Jest ona naprawdę porywająca, bo pokazuje w jaki sposób drobne usprawnienia, po prostu głupstwa (np. układ kołkowania buta) przynoszą miliony złotych. Jeśli masz czas — wstąp, mój drogi, na tę wystawę. Zobaczysz ciekawe rzeczy i nauczysz się również cenić trud racjonalizatora, wynalazcy,

(kęs)

Przy czynnej pomocy kominiarzy pościg za złodziejem po dachach Krakowa

W dniu 6 stycznia br. o godz. 10.30 kierowniczka SAM-u przy ul. Długiej 36 zgłosiła w KD MO Kleparz, że w sklepie tym nieznany osobnik dokonał kradzieży trzech pudełek sardynek i puszki kawy Marago.

Na miejsce udał się pracownik MO, który ustalił, że sprawca kradzieży zbiegł do bramy przy ul. Długiej 30, a następnie na dachy przyległych kamienic.

W wyniku pościgu przy czynnej pomocy kominiarzy i innych obywateli sprawca został ujęty. Okazał się nim Feliks Grzybowski (ur. 1942, zam. 18 Stycznia 58). Skradzione artykuły zostały zwrócone do sklepu. (ż)

Bezużyteczna w obecnym czasie budka dla sprzedaży lodów nie dodaje uroku miastu. Fot. Janusz Uiberall

Usługi stolarsko-tapicerskie

Przed miesiącem, Krakowskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego uruchomiły przy ul. Kościuszki 54, pierwszy i jedyny w Krakowie punkt usługowy stolarsko-tapicerski. Jak bardzo było potrzebne w naszym mieście świadczenie tego rodzaju usług, świadczą stale napływające zamówienia.

Punkt usługowy jest wyposażony w przyległą doń stolarnię i podręczny magazyn. Większe zaś roboty wykonywane są w macierzystym zakładzie produkcyjnym.

Jeśli komuś przyjdzie na myśl konieczność odświeżenia mebli, bądź zmiany pokrycia tapicerskiego, bądź stwierdzi, że naprawa tego lub innego mebla jest niezbędna — wszystkie te zamierzenia spełnia w krótkim stosunkowo czasie punkt przy ul. Kościuszki. Ważne jest to — jak poinformował nas dyrektor KZD PT Małecki, że renowacje na życzenie klienta wykonuje się także na miejscu, bez podnoszenia kosztów.

W bieżącym roku analogiczny punkt usługowy zostanie uruchomiony w dzielnicy Nowa Huta, w Krzesławicach. (pg)

Króciutko

● **CZYTELNICY** zawiadamiają nas, że w niektórych sklepach mleczarskich można od czasu do czasu kupić... stare masło. ● **NA ŚLĄSKU** ogrzewa się wszystkie wozy tramwajowe — u nas tylko część. Sądzimy, że przed nadchodzącą falą mrozu w lutym nawet ta część będzie ogrzewana... ● **PRACOWNICY** Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania powinni zmienić już swoje służbowe garnitury ochronne. ● **NA OSIEDLU** Rydla zmniejszyło się ostatnio znacznie ciśnienie gazu. Pomocy! ● **NAJMODNIEJSZE** damskie nakrycie głowy: pilotki z kolorowych kraciastych sukien — już zdobywają głowy krakowianek i kieszenie krakowian. ● **W WIELU** kioskach „Ruchu" brakuje znaczków pocztowych. Dlaczego? Przecież istnieją odpowiednie umowy i obowiązki. ● **DUŻY** tłok panuje codziennie w ekspresowym punkcie naprawy obuwia „Gromady" przy ul. Solskiego.

W szkole przy ul. Szlak 5 czynna była w sobotę i niedzielę okręgowa wystawa gołębi pocztowych hodowców zrzeszonych w PZHGP. Warto dodać że okręg krakowski zrzeszający w swych szeregach 1800 hodowców jest, obok Śląska, nasilniejszym ośrodkiem w Polsce. Na wystawie pokazano 250 gołębi w ośmiu klasach. Wystawa czynna tylko przez dwa dni cieszyła się kolosalnym zainteresowaniem.

Fot. Wiesław Książek

Śladem naszych publikacji

Telefon nr 426-37

Notatka w nr 306, z dnia 28. XII. 1961

„Na terenie Nowej Huty został zorganizowany punkt konserwacji i naprawy neonów czynny od dnia 1 listopada 61 na Osiedlu Stalowym bl. 13, tel 426-37" — informuje Spółdzielcze Zrzeszenie Chałupników i Wytwórców Domowych Kraków Nowa Huta.

Powód — „akcja choinkowa"

Notatka w nr 300, z dnia 19. XII. 1961

„Sprzedawca Detalicznego Sklepu Opałowego nr 30 był zmuszony — w okresie „akcji choinkowej — udawać się do składu hurtowego celem odebrania nowych transportów choinek, które nadchodziły koleją. Ze względu na obowiązek natychmiastowego rozładowania wagonów punkty prowadzące sprzedaż choinek musiały niezwłocznie zabierać choinki. W tym też czasie punkty opałowe były chwilowo nieczynne. Niezależnie od powyższego zwrócono uwagę pracownikowi punktu przy ul. Nadwiślańskiej na obowiązek takiego zorganizowania pracy, aby nieuniknione przerwy ograniczone były do minimum" — czytamy w wyjaśnieniu Okręgowego Przedsiębiorstwa Opałeń i Materiałami Budowlanymi w Krakowie.

Pończochy bez szwów

Notatki w nr 300, z dnia 19. XII. 1961

„Pończochy damskie elastyczne, bez szwów sklepy nasze otrzymują ściśle wg rozdzielnika z Woj. Przeds. Handlu Odzieżą. Niestety minimalne ilości otrzymywane z hurtu nie pokrywają zapotrzebowania, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, kiedy artykuł ten jest bardzo poszukiwany" — wyjaśnia MHD Galanterią Odzieżową i Pasmanterią w Krakowie. (AŁ)

Rozgrywki szachowe przy sprzedaży biletów na „Historię żółtej ciżemki". Warto dać im „mata"...

Rys. ZA—WA

Biblioteka w roli sublokatora

Już nie Kraków, a jeszcze nie Nowa Huta... Osiedle Wieczysta traktowane jest tak jak gdyby do nikogo nie należało.

Przed dwoma laty nowohucka biblioteka dzielnicowa zorganizował tu swój punkt. Jedyna tego rodzaju placówka w tym rejonie miasta pozyskała sobie wkrótce popularność. Są szanse zorganizowania tu biblioteki, niestety brak dla niej lokalu. Punkt biblioteczny jest bowiem sublokatorem klubu, który użycza mu małego kąta w tocznej sali, świetlicy, gdzie odbywają się gry, spotkania towarzyskie, zebrania. Komitet osiedlowy wspólnie z władzami dzielnicy powinien się zająć sprawą lokalu, bodaj małego, ale zapewniającego normalne warunki pracy i rozwoju biblioteki. W. B.

Kraków w cyfrach

Zbliża się 17 rocznica wyzwolenia Krakowa. W kilku kolejnych numerach „Gazety" będziemy publikować najciekawsze dane z minionego 17-lecia, dotyczące najżywotniejszych spraw naszego miasta.

Rozpoczynamy od kilku cyfr dotyczących rozwoju komunikacji miejskiej.

TRAMWAJE

1945 r. 143 wozy
1950 r. 165 wozów
1955 r. 242 wozy
1960 r. 306 wozów

AUTOBUSY

W 1945 roku nasze miasto miało jeden autobus. W 1950 r. było już 27 autobusów, a w 1955 r. 44 autobusy. Cyfra ta została potrojona i komunikacja miejska w 1960 r. w Krakowie dysponowała 136 autobusami.

PASAŻEROWIE

W 1945 roku przewieziono 49,7 mln pasażerów. W 1950 r. — 96,2 mln, w 1955 r. — 184,5 mln, a w 1960 r. — 269,6 mln.

(ż)

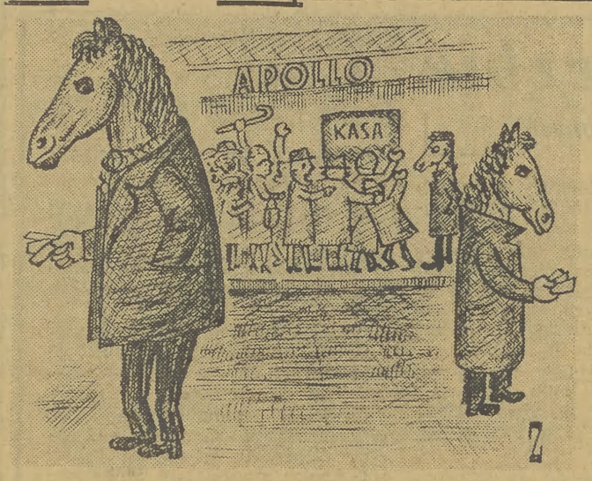

Na lodowisko.

Fot. Janusz Uiberall

Komunikat MO

Komendant Milicji Obywatelskiej województwa krakowskiego przyjmuje obywateli w sprawach skarg i wniosków w każdą środę w godzinach od 9 do 12 w gmachu przy Pl. Szczepańskim 5.

CO GDZIE KIEDY?

STYCZEŃ
9
Wtorek
Marcjanny

TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: „Zbójcy" — 19.15, (jutro: „Damy i huzary" — 16, „Zbójcy" — 19.15); **SALA KLUBU ZZK** — nieczynny, (jutro: „Kowal pieniądze i gwiazdy"); **STARY TEATR:** „Skandal w Hellbergu" — 19.15, (jutro — to samo); **KAMERALNY:** „Kolega" — 19.15, (jutro — to samo); **ROZMAITOŚCI:** „Roxy" — 19.15, (jutro: „Pan Twardowski" — 16, „Zielony Gil" — 19.15); **LUDOWY:** „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca" (zamkn.) — 17, (jutro: „Baśń o śpiącej królewnie i błękitnej róży"; **RAPSODYCZNY:** „Orland szalony" — 19.15, — (jutro — to samo); **MUZYCZNY** — nieczynny, (jutro: „Krysia leśniczanka); **GROTESKA:** „Tajemnicza szuflada" — 16, (jutro: „Tomcio Paluszek").

KINA

UCIECHA: „Kryptonim Cicero" (USA, 12 l.) — 13.30, 15.45, 18, 20.15 **WANDA:** „Przygoda Tomka Sawyera" (USA, 10 lat) — godz. 10, 12, 14; „Zuzanna i chłopcy" (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. — **WARSZAWA:** „Les Girls" (USA, 16 lat) — 13.30, 15.45, 18, 20.15. **WOLNOŚĆ:** „Torreador" (meks., 16 lat) — godz. 15.45, 18, 20.15. **APOLLO:** „Historia żółtej ciżemki" (pol., 7 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. **SZTUKA:** „Pokolenie" (pol., 14 l.) 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. **MŁ. GWARDIA:** „Noc szpiegów" (fr.-wł., 18 lat) — godz. 15.15, 17.30, 19.45. **WRZOS:** „W biały dzień" (szwajc., od 18 lat) — godz. 15.45, 18, 20.15. **KRAKUS:** „Urzeczona" (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. **ISKIERKA** „Kawaler króla jegomości" (fr.-wł.-jug., 16 lat) — 17.30, 19.45. — **ZUCH** — nieczynne. **CHEMIK:** „Anatomia morderstwa" (USA) — 17, 19. **DOM ŻOŁNIERZA:** „Parasol św. Piotra" (węg., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. **MIKRO:** „Podlotki" (czeski, 18 lat) — 17.30, 20. **ROTUNDA:** „Żołnierz i bohater" (NRF, 16 lat) — 16, 18, 20. **TĘCZA** „Wyzwanie" (wł., 16 lat) — godz. 17.30, 19.30. — **ZWIĄZKOWIEC:** „Najmniejszy buntownik" (USA, 12 lat) — godzina 17, 19. — **MELODIA:** „Miejsce na górze" (ang., 18 lat) — 15.30, 18, 20.30. **KLEPARZ:** „Gorączka w El Pao" (fr., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. **MINIATURKA:** „16-lecie PRL"; „Ofensywa wyzwolenia"; „Chwila wspomnień" — 11, 12, 13, 16; Program dla dzieci — 15; „Gosposia do wszystkiego" (USA, 12 lat) — 11, 17, 19. **WISŁA:** „Mein Kampf" (szw., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. **MASKOTKA:** „Tysiąc talarów" (pol., 10 lat) — 15.30, 17.45, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT, Mała sala ŚWITU — nieczynne. **ŚWIATOWID:** „Wojna i pokój" (USA, 12 lat) — 15, 19. Mała sala **ŚWIATOWIDA:** „Korsarze Pacyfiku" (s. II., radz., 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. **SFINKS:** „Dwa piętra szczęścia" (węg., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. **BALLADYNA** — nieczynne. **KOLOROWE:** „Ostatni etap" (pol., 14 lat) — 18. **SKAWINA.** Junak: „Drugi człowiek"; Hutnik: „Garsoniera".

DYŻURY

CHIRURGICZNY, INTERNISTYCZNY, OKULISTYCZNY: Prądnicka 37.

APTEKI

Mogilska 16, Długa 4, Karmelicka 23. Krakowska 19, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7. Nowa Huta — Kocmyrzowska 18.

RADIO

13.25: „Kollokacja", odc. 7 pow. **J. Korzeniowskiego.** 13.45: Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 14.00: S. Prokofiew — Muzyka dziecięca w wyk. K. Wieczorkiewicz — fort. 14.15: „Z całego świata". 14.45: Publicystyka międzynarodowa. 15.00: Hanel — Uwertura „Kot w butach". 15.10: Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR. 15.30: Dla dzieci odc. 5 pow. S. Golicyna pt. „Niepodpisany portret". 16.00: Wiad. 17.00: Na krakowskiej estradzie 17.45: Dzien. krak. 17.55: Aud. dla młodz. 18.05: Melodie na organach elektronowych. 18.20: Radio — reklama. 18.30: Wiad. 18.35: Uniwersytet Radiowy cykl: „Profesorowie i dzieci" — Świat XXI wieku". 18.45: Gra Zespół A. Kurylewicza. 19.05: Muzyka i aktualności. 19.30: Aktualności literackie. 19.45: Odtworzenie II części koncertu laureatów Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego „Liszt — Bartok". 20.25: Muzyka taneczna. — 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa i wyniki „Totalizatora Sportowego". 21.40: „Żółta szlafmyca czyli kolenda na Nowy Rok" — opera komiczna. 23.50: Ost. wiad.

TELEWIZJA

Godz. 17.30: Aktualności — magazyn informacyjny. 18.05: „Z kamerą u przyjaciół" — reportaż filmowy. 18.20: Występ amerykańskiego duetu fortepianowego Jozetta i Yvotte Roman. 18.55: „O papierze i sznurku" — reportaż telewizyjny. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: „Wspólny pokój" — film fab. prod. polskiej, dozwol. od lat 18-tu.

POGODA

Europa zachodnia i środkowa znajduje się pod wpływem rozległego wyżu barycznego z centrum nad Austrią. Niże obejmują Europę północną, rejon Islandii i Sycylii.

Rano zamglenia i lokalne mgły, potem chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Miejscami możliwe opady marznącej mżawki lub deszczu. Temperatura w ciągu dnia od 0 st. na Podhalu do +4 st. na Śląsku, a w nocy od —6 do —1 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie i południowe.

Temperatura (8. I., godz. 7 i 13 w nawiasach): Kraków i Tarnów —2 (+2), Rabka —4 (—1), Muszyna —4 (—2), Nowy Sącz —6 (+2), Zakopane —9 (—3), Hala Gąsienicowa —13 (—4), Kasprowy Wierch —8 (—5) st. (orl)

MAŁA KRONIKA

Dziś o godz. 18.30 w DK Huty im. Lenina, Majakowskiego 2, mgr Edward Serwa wygłosi prelekcję pt. „Walka PPR o ludowo-demokratyczną reprezentację narodu polskiego".

*

Jan Jargoń wystąpi 10 bm. o godz. 19.30 w Auli PWSM w jedynym recitalem złożonym z utworów Buxtehudego, Bacha, Regera, Francka i Jurdzińskiego.

*

Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne Sekcja Technologiczna zaprasza dziś o godz. 12 do Klubu KZF na odczyt Wandy Laskowskiej pt. „Niektóre leki przeciwcukrzycowe".

*

Prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr Maciej Żurowski wygłosi 11 bm. o godz. 12 w Auli UJ, Gołębia 24, 1 p. odczyt pt. „Obcy" Camus'a.

„GAZETA KRAKOWSKA", ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE, ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres do korespondencji: Kraków 1, skr. poczt. 556. ADRES WYDAWNICTWA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe, RSW „Prasa", Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 558-62. Telefon redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 6 do 2 w nocy — nr tel. 235-60 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: redaktor naczelny i sekretariat — 509-85, z-ca redaktora naczelnego — 598-12, sekretariat odpowiedzialny — 246-87, dział terenowy — 210-68, kierownicy działów: informacji i terenowego — 215-63, dział informacji — 225-93, dział partyjny — 203-67, działy: ekonomiczny i rolny — 209-95, działy kulturalny społeczny — 559-00 dział łączności z czytelnikami (listów) — 536-23, dział informacji sportowej — 595-06. ODDZIAŁY REDAKCJI: Tarnów (Krakowska 12) tel. 650, NOWY SĄCZ (Jagiellońska 10) tel. 501; Chrzanów (Al. Lenina 55) tel. 859; Żywiec (Kościuszki 61) tel. 179. NIEZAMAWIANYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Prenumerata miesięczna 12,50 zł, kwartalna 37,50 zł, półroczna 75,— zł, roczna 150 zł. OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam — Kraków, Wiślna 2, I piętro — tel. 553-40 — oraz PUNKTY: Tarnów, Krakowska 12, tel. 650, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 10, tel. 501; Chrzanów, Al. Lenina 55, tel. 859; Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50. M—20